

policyjna

Rok XV • Nr 34 • 12 IX 2004 r.

Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)



PL ISSN 0867-0390

Nr indeksu 359858

Jakie kadry, taka Policja

Jerzy Paciorkowski

System doboru kadr do Policji musi być jasny i czytelny dla każdego. Niezależnie od tego, czy zainteresowany jest prawnikiem czy absolwentem liceum, podkreśla insp. Krzysztof Starańczak, dyrektor Biura Strategii Policji KGP. To samo dotyczy szkolenia kadr. W systemie tym trzeba wyeliminować uznaniowość i protekcjonizm. Te tzw. plecy, które niejednemu uitorowały drogę do kariery, choć w wielu przypadkach na to nie zasługiwał. A takie przypadki nie były przecież odosobnione. Każdy chyba mógłby je wskazać na swoim podwórku.

Spośród wielu chętnych do pracy w Policji musimy wybierać najlepszych – mówi dyrektor Starańczak. – Dobór kandydatów, szkolenie nowych ludzi to narzędzie polityki kadrowej komendanta głównego Policji. System ten działa sprawnie, gdy opiera się na pozyskiwaniu kandydatów nie tylko pozytywnie zmotywowanych do służby, ale również posiadających odpowiednie predyspozycje i wiedzę ogólną, ułatwiającą późniejsze szkolenie i doskonalenie zawodowe.

Dyrektor podkreśla słowo „dobór”, które w przeciwieństwie do „naboru”, oznacza wybieranie najlepszych, najbardziej odpowiednich z punktu widzenia Policji kandydatów. Nabór natomiast to tylko zwykła rekrutacja, kojarząca się najczęściej z poborem do wojska, mechanicznym zaciąganiem, a więc zwykłym uzupełnianiem braków.

– Nam nie chodzi o ilość, ale o jakość kadry – dodaje podinsp. Józef Tomaszewski, zastępca dyrektora Biura Strategii Policji KGP. – O ludzi, którzy, deklarując chęć pracy w Policji, wnoszą do formacji jakiś swój potencjał: wykształcenie, umiejętności, doświadczenie podbudowane długolletnią praktyką itp.

Przed nikim więc nie zamyka się drzwi. Przyjęto bowiem zasadę, że dobór do służby w Policji jest otwarty i ma charakter konkursowy, przy zachowaniu pełnego obiektywizmu postępowania kwalifikacyjnego. Informacje o naborze będą więc za każdym razem podawane do publicznej wiadomości poprzez media (m.in. „Gazetę Policijną”) oraz Internet. Zostaną w nich określone wymagania stawiane kandydatom. Dobór będzie kierowany centralnie i prowadzony regionalnie przez szkoły policyjne. Zostaną tam stworzone komórki na-

boru złożone z kompetentnych pracowników kadrowych, zajmujących się rekrutacją kandydatów do Policji.

Wypracowanie i przestrzeganie powyższych zasad jest formą realizacji dyrektyw zawartych w rządowym „Programie zwalczania korupcji”, przyjętym na posiedzeniu Rady Ministrów 17 września 2002 r.

– Cały proces doboru kadr – mówi dyrektor insp. Krzysztof Starańczak – będzie dokumentowany od początku do końca. Obroni się przed wszelkimi naciskami. Nie będą mieli na niego wpływu ani szefowie wojewódzcy, ani powiatowi Policji. Jedynym i najważniejszym kryterium doboru będą wyniki egzaminu i pozycja na liście kandydatów, której nie da się zmienić „po znajomości”. Ta lista będzie jednocześnie wskazaniem dla szefów jednostek, w jakiej kolejności przyjmować kandydatów do służby.

Najpierw Centrum

Kierownictwo KGP, analizując dogłębnie kilkuletnie doświadczenia związane z funkcjonowaniem systemu szkolenia i doskonalenia zawodowego policjantów, jak również korzystając z materiałów i wyników prac wielu zespołów problemowych, uznało również za celowe dokonanie korekty niektórych elementów systemu szkolenia i doskonalenia zawodowego kadr Policji.

W ramach jego przebudowy rozpoczęto prace nad powołaniem do życia Centrum Koordynacji Szkoleń. W założeniu ma to być swego rodzaju „ośrodek dyspozycyjny” komendanta głównego Policji do spraw szkolenia i doskonalenia zawodowego policjantów. Jego komendant (dyrektor), posiadając odpowiednie kompetencje i uprawnienia, odpowiadać będzie przed komendantem głównym Policji za sprawne funkcjonowanie szkolnic-

twa policyjnego i jakości wyszkolenia policjantów.

Rozważana jest również możliwość utworzenia 4–5 ośrodków szkolenia Policji, jako elementów systemu kształcenia, kształtujących nowo przyjętych do służby policjantów na poziomie podstawowym. Pozwoli to na skoncentrowanie działalności szkół policyjnych w większym niż dotychczas stopniu na szkoleniach specjalistycznych, a ponadto przybliży szkolnictwo do praktyki policyjnej i jej potrzeb edukacyjnych.

W tym celu zostały już podjęte prace nad stworzeniem stabilnych i efektywnych mechanizmów pozyskiwania do szkół policyjnych kadry dydaktycznej o możliwie najwyższych kwalifikacjach i doświadczeniu zawodowym, w szczególności do prowadzenia zajęć związanych z kształceniem konkretnych umiejętności praktycznych. Zakłada się przy tym ograniczenia czasowe pracy na stanowiskach dydaktycznych (np. 3–5 lat), z założeniem późniejszego powrotu do jednostki wykonawczej. W projektowanych rozwiązaniach nie wyklucza się korzystania w jednostkach szkoleniowych z emerytów policyjnych, a więc byłych policjantów, stosownie do zakresu ich doświadczenia w określonym obszarze służby policyjnej i przydatności w szkolnictwie zawodowym.

Profilowanie na później

Zgodnie z rozporządzeniem ministra SWiA z 3 czerwca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków odbywania szkoleń zawodowych w Policji (Dz.U. nr 133 z 30 lipca 2003 r.), każdy nowoprzyjęty do służby policjant – bez względu na posiadane już wykształcenie – musi odbyć ogólnopolicyjne przeszkolenie podstawowe. Przygotowuje ono do wykonywania

obowiązków na najniższych stanowiskach w pionach prewencji i kryminalnym. Szkolenie to odbywa się w szkołach Policji w Katowicach, Pile i Słupsku oraz w ośrodkach szkolenia Policji. W nowym systemie dotychczasową bazę szkoleniową zasili jeszcze szkoła Policji w Szczecinie. Przyjęcie takiego rozwiązania, co trzeba podkreślić, jest odejściem od obowiązującej dotąd zasady profilowania policjantów do określonego rodzaju służby, bezpośrednio po przyjęciu kandydata do Policji. Uznano bowiem, że tak ważne decyzje, które ważą się na przyszłej karierze zawodowej funkcjonariusza, nie powinny zapadać bez dokładnego „prześwietlenia” jego osoby: określenia stopnia jego kreatywności, predyspozycji do określonego rodzaju służby itp.

– Okres szkolenia podstawowego i stażu aplikacyjnego, odbywanego po jego zakończeniu w jednostce terenowej – wyjaśnia dyrektor Krzysztof Starańczak – będzie wykorzystany do zdiagnozowania policjanta w zakresie jego predyspozycji. Badany będzie poziom jego kompetencji, na który składają się: wiedza ogólna i zawodowa, umiejętności, postawy, osobowość oraz doświadczenie. Dopiero po tym będzie można „przymierzyć” go do konkretnego stanowiska, które zajmie po zdaniu egzaminu na policjanta oraz wytyczenia dalszej jego ścieżki edukacyjnej i rozwojowej. Określenie poziomu niezbędnych kompetencji na planowanym dla niego stanowisku służbowym pozwoli stwierdzić, czy posiadany przez aplikanta poziom kompetencji jest wystarczający, czy też potrzebne będzie szkolenie uzupełniające.

Szkolenie podstawowe prowadzone będzie przez 12 miesięcy w systemie przemiennym, częściowo w szkole policyjnej lub ośrodku szkolenia, częściowo w jednostce Policji. Proporcje zależą będą od treści programowych i założeń organizacyjno-metodycznych. Zakończy je egzamin, którego pozytywny wynik da podstawę do mianowania policjanta na pierwsze stanowisko w służbie prewencyjnej lub kryminalnej (aplikant).

Charakter szkolenia zawodowego ma również staż aplikacyjny, odbywany w jednostce Policji. Przeznaczony jest dla policjantów-stażystów, którzy przez 24 miesiące – do czasu zakończenia służby przygotowawczej – pod nadzorem opiekunów będą poznawać arkaną policyjnego zawodu, zdobywając niezbędne doświadczenie do wykonywania późniejszych zadań służbowych. Szkolenie to również kończy egzamin, którego złożenie z wynikiem

cd. na str. 3

SIRENE

Jednostka zajmująca się użytkowaniem SIS

str. 3

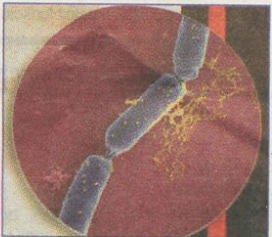
Inwestowanie w bezpieczeństwo



Komenda Miejska Policji w Piotrkowie Trybunalskim

str. 4–5

Biochemia



Nowe narzędzie terrorystów

str. 6–7

„Czar par”



Turniej Par Patrolowych „Patrol roku” w Słupsku

str. 8–9

Dyskusje o Policji

Bezpieczeństwo osobiste policjantów (2)

str. 10–11

Prawo i praktyka

Zwalczanie korupcji przez Policję

str. 13

Nowy zastępca komendanta głównego Policji

Insp. Dariusz Nagański, dotychczasowy dyrektor Biura Łączności i Informatyki KGP, został 1 września 2004 r. powołany przez ministra spraw wewnętrznych i administracji Ryszarda Kalisza na stanowisko zastępcy komendanta głównego Policji.

Nowo powołany zastępca komendanta głównego Policji insp. Dariusz Nagański urodził się 7 grudnia 1958 r. w Suliszewie. Jest absolwentem Wydziału Transportu Politechniki Warszawskiej. Przez prawie dwadzieścia lat, a więc od początku służby, służył w pionie logistycznym. Do 1989 r. pracował w Departamencie Gospodarki Materiałowo-Technicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W Komendzie Głównej Policji od 1990 r. W latach 1990–1993 pracował w Biurze Gospodarki Technicznej i Zaopatrzenia KGP m.in. na stanowiskach zastępcy naczelnika wydziału i naczelnika wydziału. W 1996 r. objął stanowisko naczelnika Wydziału Kwaternistrzowskiego w Biurze Gospodarki Transportowej i Zaopatrzenia KGP. Dwa lata później został w tym samym biurze zastępcą dyrektora. Od 1 lipca 1999 r. pełnił funkcję

zastępcy dyrektora Biura Łączności i Informatyki KGP, by rok później objąć stanowisko dyrektora tegoż biura. 24 lipca 2003 r. został mianowany na stopień inspektora Policji.

Inspektor Dariusz Nagański odznaczony został Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi. □

**ZESPÓŁ PRASOWY KGP
zdj. Krzysztof Potocki**



Narada służbowa w Szczytnie

0 nową jakość kadr

W dniach 2–3 września br. w WSPol. w Szczytnie odbyła się narada służbowa pionu kadr Policji poświęcona dyskusji nad projektami nowelizacji dwóch rozporządzeń dotyczących doboru i szkolenia kandydatów do służby w organach ścigania. W naradzie, której przewodniczył mł. insp. Józef Tomaszewski, zastępca dyrektora Biura Strategii Policji KGP, udział wzięli członkowie zespołu powołanego przez komendanta głównego Policji do przygotowania projektów wymienionych aktów prawnych: naczelnicy wydziałów kadr KWP, komendanci szkół policyjnych oraz pracownicy merytoryczni KGP. W drugim dniu obrad swoje opinie na temat nowelizowanych aktów prawnych wyrazili komendanci wojewódzcy Policji w obecności kierownictwa służbowego KGP: gen. insp. Leszka Szcredy oraz nadinsp. Eugeniusza Szcherbaka.

Obydwa przygotowywane dokumenty są kwintesencją kilkunastomiesięcznych prac nad projektem zmian w resortowej polityce kadrowej. Rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do osób ubiegających się o przyjęcie do służby w Policji, w tym do służby w oddziałach prewencji osób, które nie posiadają wykształcenia średniego, zastąpi obowiązujący dotychczas akt prawny z 25 maja 1999 roku.

Celem tej nowelizacji – jak podkreślił gen. insp. Leszek Szcreda – jest przede wszystkim zmiana filozofii

systemu doboru kadr do Policji. Musi on być jasny i czytelny dla każdego. Trzeba wyeliminować z niego uznaniowość i protekcjonizm. Przyjęto bowiem zasadę, że dobór do służby w Policji jest otwarty i ma charakter konkursowy, przy zachowaniu pełnego obiektywizmu postępowania kwalifikacyjnego.

Drugie rozporządzenie ministra SWiA: w sprawie szczegółowych wa-



runek odbywania szkoleń zawodowych w Policji, jest nowelizacją aktu prawnego z 3 czerwca 2003 r. Określa on rodzaje szkoleń zawodowych, formy, warunki i tryb odbywania szkoleń, organizację i sposób ich prowadzenia, a także nadzór nad realizacją szkoleń. W założeniu rozporządzenie to ma stworzyć podstawy do lepszego, bardziej efektywnego przygotowywania adeptów policyjnej sztuki do wykonywania zadań służbowych. W myśl nowych rozwiązań postano-

wiono m.in. odstąpić od obowiązującej dotąd zasady profilowania policjantów do określonego rodzaju służby, bezpośrednio po przyjęciu kandydata do Policji. W nowym systemie okres szkolenia podstawowego i stażu aplikacyjnego będzie wykorzystany do zdiagnozowania policjanta w zakresie jego predyspozycji. Dopiero po stwierdzeniu, w jakiej służbie „czuje się” on najlepiej, nastąpi formalny przydział.

Musimy zmienić mentalność naszych policjantów – podkreślił komendant główny Policji. – Skończyć z bylejakością, promować najlepszych. Żadnego „przeciągania” na egzami-

nach. Jeśli ktoś nie ma motywacji do bycia lepszym, bardziej kompetentnym i skuteczniejszym w służbie, nie będziemy go na siłę uszczęśliwiać. To policjantowi powinno zależeć na awansie, a nie jego przełożonym. □

**JERZY PACIORKOWSKI
zdj. autor**

(Więcej o projektowanych zmianach w systemie doboru kadr do Policji oraz szkoleniu kandydatów w artykule „Jakie kadry, taka Policja” na str. 1 i 3 GP).

„Bezpieczne wakacje” 2004

Wiceprezes Rady Ministrów RP Izabela Jaruga-Nowacka podziękowała Policji za znaczną poprawę bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w czasie tegorocznych wakacji. Podobne podziękowania skierowała pod adresem głównego inspektora sanitarnego w Ministerstwie Zdrowia.

Choć w tym roku ponownie mniej młodzieży wyjechało na letni wypoczynek niż w poprzednim (o 10 proc.), co jest jednym ze wskaźników ubożenia społeczeństwa, to Policja czuwała „nad bezpieczeństwem wszystkich, również i tych, którzy zostali w domach. Oznaczało to m.in., że tylko niewielki procent policjantów, zwłaszcza prewencji i ruchu drogowego, pionu dzielnicowych i ogniw ds. nieletnich, mógł w lipcu i sierpniu wykorzystać urlop.

Jak zawsze zwracano uwagę na bezpieczeństwo na drogach i nad wodą. Bardziej niż w poprzednich latach policjanci i współpracujące z nimi służby (głównie straże gminne) starali się reagować na picie alkoholu przez nieletnich i wyciągać konsekwencje wobec osób dorosłych winnych ich rozpijania. Przedmiotem szczególnego zainteresowania Policji

były sygnały o stosowaniu przemocy wśród młodzieży i wobec niej. Zdarzył się przypadek, ujawniony w prasie, molestowania seksualnego na koloniach. Sprawę bada prokuratura.

Jak poinformował zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Henryk Tokarski, w obydwu miesiącach wakacyjnych zdarzyło się mniej wypadków na drogach w porównaniu z tym samym okresem w roku ubiegłym i mniej w tych zdarzeniach było ofiar wśród dzieci i młodzieży. To skutek m.in. powszechnego już badania przez Policję i Inspekcję Transportu Drogowego stanu technicznego autokarów kolonijnych i trzeźwości kierowców.

Zastępca komendanta głównego Policji podkreślił, że poprawa bezpieczeństwa wypoczywającej młodzieży to także zasługa dobrej współpracy Policji z innymi służbami państwowymi i organizacjami pozarządowymi. Do zmniejszenia liczby ofiar wypadków przyczyniają się też publikacje w mediach, np. ostrzegające przed nietrzeźwością kierowców, nadmierną prędkością, miejscami niebezpiecznymi na polskich szosach. □

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

Tragiczne wydarzenia w Osetii Północnej

Minister spraw wewnętrznych i administracji Ryszard Kalisz zwrócił się 31 sierpnia 2004 r. do ministra spraw wewnętrznych Federacji Rosyjskiej Raszida Gumarowicza Nurgaliewa z wyrazami głębokiego żalu i współczucia z powodu ofiar, jakie pociągnęły za sobą dramatyczne wydarzenia w Osetii Północnej. „Tragedia, której doświadczył Pański kraj, nie powinna nigdy się wydarzyć. W obliczu liczby ofiar, które zostały dotknięte tymi wydarzeniami, stwierdzenie to nabiera szczególnego znaczenia. Jestem głęboko przekonany, że moje osobiste odczucia podzielają wszyscy moi rodacy” – napisał w liście szef polskiego MSWiA.

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ MSWiA

W skrócie

☆ W czasie dwóch wakacyjnych miesięcy na polskich drogach doszło do 8825 wypadków, w których zginęły 963 osoby, a prawie 12 tysięcy zostało rannych.

☆ Czterej łódzcy policjanci zostali ranni w wypadku drogowym. W bok radiowozu uderzył samochód osobowy, który nie zatrzymał się przed znakiem „Stop”. Życiu rannych nie zagraża niebezpieczeństwo, sprawca wypadku był trzeźwy.

☆ Funkcjonariusze CBŚ zlikwidowali w okolicach Warszawy magazyn broni i materiałów wybuchowych. Zatrzymano właściciela posesji.

☆ 33-letni policjant wywiadowca ze Szczecina popełnił samobójstwo w radiowozie, strzelając sobie w głowę. Przyczyną była specjalna komisja.

☆ 19-letni student z Tychów dostał nagrodę od komendanta miej-

skiego Policji za wskazanie sprawców napadu rabunkowego. Mężczyzna podsłuchiwał w autobusie rozmowę sprawców napadu i przez telefon komórkowy poinformował o tym policję.

☆ W Krakowie 14 policjantów rozpoczęło naukę języka migowego, co ma pomóc w kontakcie z osobami niesłyszącymi. Szkolenie zostało przygotowane we współpracy z władzami miasta.

☆ Na ponad godzinę została wyłączona z ruchu stacja Centrum warszawskiego metra z powodu znalezienia tam przez policjantów podejrzanie wyglądającego pakunku. Wezwano pirotechników. Pakunek okazał się bezpieczny.

☆ Ponad 2,5 prom. miał w wydechanym powietrzu policjant z komisarzatu w Szstarce w woj. lubelskim, który, jadąc prywatnym samochodem, najechał na tył ciągnika rolniczego. □

oprac. S.

Jakie kadry, taka Policja

cd. ze str. 1

pozytywnym, przy równie pozytywnej opinii przełożonych, będzie równoznaczne – przeniesieniem do służby stałej w stopniu posterunkowego Policji, dając pełnię policyjnych uprawnień.

Sierżant z certyfikatem

Dla policjantów w służbie stałej (bez względu na rodzaj pełnionej służby) prowadzone będą – tak jak dotychczas – szkolenia specjalistyczne. Mają one jednak mieć charakter fakultatywny (nieobowiązkowy), więc nie każdy policjant będzie zobowiązany je przechodzić. Jeśli kogoś np. zadowala stopień posterunkowego czy starszego posterunkowego i nie czuje potrzeby zmiany dystynkcji, będzie mógł w tym stopniu doczekać emerytury. Byleby tylko dobrze wywiązywał się ze swoich obowiązków służbowych. Jest to nowe rozwiązanie, które zapewni funkcjonariuszowi możliwości tzw. awansu poziomego, czyli pozostawania na tym samym stanowisku

z perspektywą wielokrotnej podwyżki uposażenia.

Szkolenia specjalistyczne w założeniu mają przygotowywać kadrę do objęcia stanowisk odpowiedzialnych, wymagających specjalistycznej wiedzy z danej dziedziny. Dla policjantów służby kryminalnej planuje się szkolenia w specjalnościach: operacyjno-rozpoznawczej, dochodzeniowo-sledczej, zwalczania przestępczości gospodarczej, techniki kryminalistycznej i techniki operacyjnej. Dla policjantów służby prewencyjnej będą to szkolenia przygotowujące przyszłych dzielnicowych, dowódców plutonu oddziału prewencji, kierowników ogniw patrolowo-interwencyjnych, dyżurnych, kontrolerów ruchu drogowego i funkcjonariuszy ds. nieletnich. Policjantów w służbie wspomagającej czekać jedynie szkolenia w specjalności ogólnej. Prowadzić je będą: szkoła Policji w Szczytnie i CSP w Legionowie.

Nie wystarczy jednak zwykłe skierowania do odbycia kursu specjalistycznego. Teraz, aby się tam dostać, trzeba będzie jeszcze zdać

egzamin wstępny. A po zakończeniu szkolenia – egzamin końcowy. Dopiero wówczas będzie można mianować policjanta na pierwszy stopień w korpusie aspirantów Policji oraz wręczyć mu certyfikat uprawniający do wykonywania specjalistycznych czynności.

Menedżerowie w mundurach

Policja jest taka, jaką ma kadrę, twierdzi dyrektor Krzysztof Starańczak. Im bardziej wykształcona i kompetentna, tym lepiej przygotowana do wykonywania coraz bardziej złożonych zadań, jakie niesie życie. Aby tym zadaniem sprostać, musi podlegać permanentnemu procesowi kształcenia. Jeśli więc ktoś ma kierownicze ambicje, niech nie liczy na szczęście i jakkolwiek protekcję w uzyskaniu stanowiska. Ścieżka kariery zawodowej funkcjonariusza będzie jawna i czytelna dla każdego. Zależeć też będzie od jego potencjału intelektualnego, posiadanego doświadczenia, dotychczasowych osiągnięć zawodowych itp.

W tym celu w Policji tworzona będzie rezerwa kadrowa, złożona z funkcjonariuszy najlepiej przygotowanych do objęcia kierowniczych stanowisk. Trafić do niej nie będzie jednak sprawą prostą. Najpierw kandydat musi zdać egzamin wstępny, potem odbyć kilkumiesięczne szkolenie menedżerskie, a na koniec zdać jeszcze jeden egzamin. Dopiero wtedy otrzyma

„certyfikat” potwierdzający opanowanie wiedzy i umiejętności praktycznych, pozwalających zaliczyć go do rezerwy kadrowej pierwszego lub drugiego stopnia. Zaliczenie tego szkolenia będzie mu również dawało podstawę do mianowania na pierwszy stopień w korpusie oficerów (podkomisarza).

Stopień pierwszy rezerwy kadrowej obejmować będzie policjantów planowanych do zajmowania stanowisk kierowniczych niższego szczebla (poziom operacyjny): komendantów komisariatów i ich zastępców, kierowników sekcji, naczelników wydziałów i sekcji oraz ich zastępców, a także kierowników ośrodków szkolenia.

Stopień drugi rezerwy kadrowej to poziom zarządzania jednostkami Policji, obejmujący stanowiska komendantów powiatowych, miejskich, rejonowych Policji i ich zastępców, komendantów szkół policyjnych, komendantów wojewódzkich i ich zastępców, a także dyrektorów biur KGP i ich zastępców. W założeniu rezerwa ta ma liczyć ok. 1000 stanowisk.

Warunkiem znalezienia się na takiej liście jest ukończenie kursu pierwszego stopnia, pozytywny wynik postępowania kwalifikacyjnego, odbycie kilkumiesięcznego szkolenia w zakresie zarządzania jednostkami Policji oraz ukończenie go z wynikiem pozytywnym. Zdanie tego egzaminu jest równoznaczne z nadaniem „certyfikatu menedżera”, dającym podstawę

do mianowania policjanta na pierwszy stopień w korpusie oficerów starszych.

☆

Dawno już minęły czasy, kiedy to nie matura, lecz chęć szczerą czyniła z funkcjonariusza oficera. Dziś matura i dyplom wyższej uczelni to tylko etapy na drodze do zawodowego sukcesu. Aby go jednak osiągnąć, nie wystarczy zdobyte niedługo tytuły naukowe i oddanie od nich kuponów. Współczesna Policja to formacja nowoczesna, posługująca się na co dzień zdobyciami nauki i techniki. Dysponująca olbrzymią armią ludzi, którzy muszą podlegać procesowi ustawicznego kształcenia, prowadzonego od momentu ukończenia szkolenia podstawowego aż do zakończenia służby w Policji. Kształcenia, które w nowym systemie szkolnictwa policyjnego realizowane będzie w zależności od potrzeb, a nie jako „sztuka dla sztuki”, w różnych formach organizacyjnych: centralnie – zarządzane przez Centrum Koordynacji Szkoleń i lokalizowane w szkołach policyjnych, oraz w jednostkach terenowych, macierzystych policjanta, z akcentem na samokształcenie. Jego celem pozostaje jednak niezmiennie ten sam: przygotować jak najlepszą kadrę, kompetentną i skuteczną w działaniach. Na każdym szczeblu policyjnych struktur. □

JERZY PACIORKOWSKI

SIRENE

Postanowienia Konwencji Wykonawczej do Układu z Schengen nakładają na każdy kraj członkowski obowiązek utworzenia jednostki organizacyjnej zajmującej się sprawami związanymi z praktycznym użytkowaniem SIS (Systemu Informacyjnego Schengen). Głównym zadaniem tej jednostki, zwanej SIRENE (Supplementary Information Request at the National Entry – co oznacza wniosek o informację uzupełniającą na wejściu narodowym systemu), jest wymiana informacji, związanych z funkcjonowaniem SIS, z innymi państwami-stronami układu. Zadanie to może być rozszerzone o wymianę informacji z różnymi podmiotami w danym państwie.

W praktyce wygląda to między innymi tak, że jeżeli kraj członkowski wysyła prośbę o zapisanie danych identyfikacyjnych osoby w SIS, określa jednocześnie, jakie działania należy podjąć w przypadku jej zlokalizowania (zatrzymać, powiadomić, że jest poszukiwana jako zaginiona lub jako świadek). Dokumenty stanowiące podstawę tego wpisu (np. jaki organ wnioskował o zatrzymanie, kogo należy powiadomić) znajdują się natomiast w krajowej jednostce SIRENE i są w następstwie lokalizacji przesyłane między właściwymi jednostkami SIRENE oraz podmiotem, który wnioskował o zapis w SIS. Informacje te standardowo opracowuje się w języku angielskim (choć najlepiej zrobić to w języku kraju, który zlokalizował osobę zapisaną w SIS, reakcja policji i podmiotów współdziałających jest

dużo szybsza) i natychmiast wysyła. Czas odgrywa w tej sytuacji ogromną rolę.

Trochę historii

17 czerwca 2004 r. Sejm, 8 lipca br. zaś Senat RP przyjęły rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o gro-madzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu danych osobowych oraz niektórych innych ustaw. Ustawa ta utworzyła drogę do budowy Krajowego Systemu Informacyjnego jako komponentu przyszłej polskiej domeny SIS II i utworzenia jednostki SIRENE w naszym kraju. Mając na uwadze, że ma ona charakter wykonawczy w zakresie realizacji postanowień Konwencji Schengen (m.in. art. 95, 97, 98, 99 i 100 – ale nie tylko), Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, jako organ administracji właściwy w sprawach gromadzenia, przetwarzania i udostępniania danych w KSI, postanowił, że zlokalizowana zostanie w strukturach Komendy Głównej Policji. Na tej podstawie komendant główny Policji 31 sierpnia br., w związku z koniecznością realizacji zadań wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej, wydał rozkaz o utworzeniu Wydziału SIRENE w Biurze Międzynarodowej Współpracy Policji KGP.

Do czasu uzyskania przez Polskę pełnego członkostwa prace prowadzone w ramach wydziału będą się koncentrowały na: współuczestnictwie w realizacji zadań związanych z tworzeniem i funkcjonowaniem polskiego komponentu SIS, opracowa-

niu uregulowań prawnych oraz rozwiązań organizacyjno-technicznych dotyczących współpracy związanej z praktycznym użytkowaniem SIS, wypracowaniu procedur informacyjnych oraz współpracy z krajowymi podmiotami uczestniczącymi w procesie wymiany informacji w zakresie danych zawartych w SIS (np. Straż Graniczna, prokuratura itp.), prowadzeniu wymiany informacji związanych z funkcjonowaniem SIS z innymi państwami stronami Układu Schengen, współuczestnictwie w realizacji szkoleń specjalistycznych związanych z praktycznym użytkowaniem SIS i udziale w pracach zespołów roboczych i innych gremiów UE dotyczących współpracy Policji w zakresie Schengen acquis. Schengen acquis oznacza wszelkie uregulowania unijne dotyczące współpracy w ramach Układu Schengen (jak dotąd powstały już całe tomy przeróżnych dokumentów z tym związanych).

Lawina czynności

Wydział początkowo będzie liczył 13 osób. Obecnie ogłoszony został konkurs na stanowisko naczelnika tego wydziału (szczegóły obok). Na początku pracownicy Wydziału SIRENE BMWP KGP muszą opracować niezbędne procedury i formularze oraz programy szkoleniowe dla wszystkich policjantów w Polsce. Jakość danych przygotowywanych przez polskich funkcjonariuszy z całego kraju musi być bez zarzutu. Kraje UE podchodzą do tego niezwykle rygorystycznie. Wystarczy powiedzieć, że w wielu przypadkach za błędy w danych zapisanych w SIS przewidziana jest odpowiedzialność karna. Stosowane w tym wypadku rygory są tak wysokie, ponieważ jakiegokolwiek przekłamanie może grozić zatrzymaniem nie-

właściwej osoby i jednocześnie nie-zatrzymaniem groźnego przestępcy (np. terrorysty przygotowującego atak w danym kraju).

Ponadto wydział ten już teraz będzie odpowiadał za: aktualność, poprawność i zgodność z obowiązującym prawem danych przygotowywanych do wprowadzenia przez nasz

kraj do SIS, prowadzenie konsultacji z państwami, które wnioskuje o wpis do SIS, zgłaszanie zastrzeżeń co do wykonalności przez organy krajowe danego wpisu zgłaszanego przez inne państwo oraz za komunikację SIRENE z organami administracji państwowej. □

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI

BIURO MIĘDZYPAŃSTWOWEJ WSPÓŁPRACY POLICJI KGP pilnie poszukuje oficera Policji na stanowisko naczelnika Wydziału SIRENE BMWP KGP

Wyszkolenie:

wyższe – preferowane: prawnicze, zarządzanie, informatyczne

Wymagania niezbędne:

- staż pracy – 7 lat
- znajomość Schengen acquis
- biegła znajomość języków obcych (preferowany angielski i francuski)
- umiejętność interpretacji przepisów
- znajomość techniki komputerowej
- umiejętność pracy indywidualnej i zespołowej
 - kierowania zespołami ludzkimi
 - pracy koncepcyjnej i analitycznej

Wymagania pożądane:

- gotowość do zaplanowania i wdrażania nowych rozwiązań organizacyjnych
- przeszkolenie w zakresie tematyki dotyczącej Schengen Information System

Zainteresowanych prosimy o kontakt
z dyrektorem Biura Międzynarodowej Współpracy Policji
tel. (0-22) 601 23 72 lub 601 22 68

Piotrków Trybunalski



U góry na słupie... to nie lampy, to kamery

Inwestowanie w bezpieczeństwo

93 tysiące mieszkańców, 1426 kilometrów kwadratowych, 2 trasy szybkiego ruchu (jedynka i ósemka) 11 gmin: Aleksandrów, Czarnocin, Gorzkowice, Grabica, Łąki Szlacheckie, Moszczenica, Ręčno, Rozprza, Sulejów, Wola Krzysztoporska i Wolbórz oraz samo miasto liczące 82 tys. mieszkańców – wszystko to ma w swojej pieczy Komenda Miejska Policji w Piotrkowie Trybunalskim. Jest więc czego pilnować, jak żartują miejscowi funkcjonariusze.

Jak się łatwo domyślić, około 70 proc. przestępczości ma miejsce w mieście. Ze względu na krzyżowanie się dwóch szlaków komunikacyjnych wśród przestępców zatrzymywanych przez piotrkowskich policjantów, oprócz mieszkańców miasta i okolic, trafiają się przyjezdni z: Gdańska, Warszawy, Wrocławia, Katowic, Łodzi i wielu innych bliżej lub dalej położonych regionów. Ponieważ w Piotrkowie można wyjechać 15 lokalnymi drogami we wszystkie strony kraju, o zablokowaniu ich podczas obław na przestępców nie ma raczej mowy. Spory obszar (68 kilometrów kwadratowych), na którym położone jest samo miasto, oraz mnóstwo domków na przedmieściach, także nie ułatwia pracy miejscowym stróżom prawa.

Na śpiocha i na uszczelkę

W lipcu br. zawiązała tu grupa przestępców z warszawskiego Wawra, która podróżowała po okolicy, obserwowała okoliczne domki i wybierała te najbardziej zasobne. Włamywacze podjeżdżali pod upatrzoną willę nocą. Specjalną, cichutko pracującą wiertarką robili otwory w drzwiach w okolicy zamków, otwierali je, nie robiąc hałasu, wchodzili do środka, nie budząc domowników (prawdopodobnie rozpylając środki nasenne) i zabierali biuterię, pieniądze i wszystko

to, co miało dużą wartość, a było łatwe do sprzedania.

Specjalnie utworzona grupa operacyjna składająca się z policjantów z Piotrkowa Tryb. i KWP w Łodzi zajęła się tą sprawą tak intensywnie, że sprawcy wynieśli się z tych okolic. Niewiele jednak im to pomogło. Zostali zatrzymani przez piotrkowskich policjantów w Poznaniu przy współudziale z tamtejszą policją.

Podobny los spotkał inną grupę przestępców, którzy także na rejon swoich działań wybrali okolice Piotrkowa Trybunalskiego. Tym razem była to 12-osobowa grupa składająca się z Cyganów i obywateli naszego kraju. Ci z kolei obserwowali miejscowych handlarzy działających zarówno na miejscowych bazarach, jak i tych mających swoje stoiska w stanowiącym swoiste zagłębie dziewiarskie (i nie tylko) Tuszynie. Kiedy widzieli, że komuś z obserwowanych dobrze idzie, ma duży ruch, „odprowadzali” go do domu, dokładnie obserwowali jego zwyczaje, a przede wszystkim miejsce, gdzie zostawia na noc swój towar. Kiedy zauważyli, że bazarowy dobytek przechowuje w samochodzie (który wprowadza do garażu lub zostawia na podjeździe przed domem), przyjeżdżali wieczorem i robili włamanie na tzw. uszczelkę. Polega to na starannym wycięciu uszczelki i delikatnym wycięciu szyby z samochodu. W ten

sposób zrabowane mienie przewozili do Olsztyna, skąd wędrowało prosto do Rosji. Policjanci z Piotrkowa zatrzymali i tę grupę, tym razem na swoim terenie, i udowodnili jej ponad 70 włamań. Wartość skradzionych jednorazowo przedmiotów za każdym razem znacznie przekraczała 100 tys. zł.

Revolucja w centrum

– Może to właśnie dzięki tym zatrzymaniom w tym roku obserwujemy 11-procentowy spadek dynamiki przestępczości na naszym terenie – mówi zastępca komendanta miejskiego Policji w Piotrkowie Trybunalskim mł. insp. Ryszard Musiałowicz. – To spory sukces, biorąc pod uwagę, że jesteśmy komendą, która pilnuje prawie połowy województwa łódzkiego.

– Myślę, że nie mielibyśmy takich wyników – dodaje komendant miejski Policji w Piotrkowie Tryb. insp. Wojciech Włodarczyk – gdyby nie współpraca ze starostwem i samorządami poszczególnych gmin. – To dzięki nim mamy niezbędny do ścigania przestępców sprzęt, pracujemy w przyzwoitych warunkach i mamy czym jeździć na wezwania mieszkańców.

– Zaczęło się od kamer w centrum miasta – dodaje zastępca komendanta mł. insp. Mariusz Hereng zajmujący się ruchem drogowym i prewencją. – Nasz samorząd zaufando-

wał 7 kamer za 450 tys. zł. System, w którym funkcjonują, obliczony jest docelowo na 16 kamer, ale na razie na tyle nie starczyło pieniędzy. W tym roku prawdopodobnie zostaną dokupione jeszcze dwie. Ale już te 7 zrewolucjonizowało geografie przestępczości w naszym mieście. Przestępcy wynieśli się z tych rejonów, na których nam zależało i w których rozmieściliśmy kamery. Stało się to praktycznie z dnia na dzień. Oczywiście nie znaczy to, że nasi kieszonkowcy przestali kraść, a włamywacze przeprowadzili się do innych miast. Oni działają nadal, ale w tych rejonach miasta, w których łatwiej ich skanalizować. W centrum i na starówce praktycznie nie ma już żadnych zgłoszeń o kradzieżach, włamaniach, nawet o piciu piwa w miejscu publicznym. A tak nawiasem mówiąc – kamery te są tak precyzyjne, że na przekazywanym przez nie obrazie dokładnie można zobaczyć nawet etykiety na butelkach.

samochodu, należy odprowadzić od niej 40 procent podatku. Jedynym obejściem tego przepisu jest kupno samochodu w calości i przekazanie go policjantom. Od tzw. rzeczówki podatku bowiem się nie płaci. Ale problem w tym, że większość gmin i starostw jest zbyt biedna, by mogła sama wyłożyć całą sumę na kupno samochodu. Do tej pory było tak, że jeżeli władze terenowe deklarowały połowę kwoty, KGP obligatoryjnie dokładała drugą i kupowano radiowóz. Teraz trzeba jeszcze zapłacić 40 proc. podatku od samorządowej darowizny.

– Skoro tak, to proponowaliśmy kilku gminom, żeby się składały na kupno pojazdu dla Policji – mówi zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi insp. Ryszard Woźny. – Niestety, gminy nie chcą się dzielić. Jeśli wykładają pieniądze, to chcą mieć radiowóz u siebie, a nie np. pół na pół z sąsiadem.

...które obsługuje Arkadiusz Piątkowski ze Straży Miejskiej



Stałą obserwacją obrazu z kamer zajmuje się obecnie Straż Miejska, która ma sztywne łącze z komendą. Oznacza to, że jeżeli strażnik miejski zauważy jakiegokolwiek zagrożenie, podnosi słuchawkę telefonu, a po drugiej stronie zgłasza się dyżurny KMP. W ten sposób zatrzymano już niejednego przestępcę w Piotrkowie i to właśnie dlatego ci ostatni wynieśli się z centrum i ze starówki. Ale ich czujność też jest godna podziwu. Niedawno jedna z kamer wymagała remontu i została zdjęta na 24 godziny. Dokładnie w zasięgu jej działania tej właśnie nocy dokonano włamania do sklepu. Sprawcy zostali ujęci i przyznali, że motywem wyboru tego właśnie miejsca był brak kamery.

Pomoc mimo wszystko

Jest jednak oczywiste, że na tak rozległym obszarze, jaki ma w swojej pieczy KMP w Piotrkowie Tryb., niemożliwe jest „okamierowanie” całego terenu. Ogromną rolę odgrywają więc patroli zmotywowani. Jak wygląda sytuacja w policyjnym transporcie, pisaliśmy na naszych łamach wielokrotnie. Do dotychczasowych problemów od stycznia br. doszedł jeszcze jeden. Według nowej ustawy, jeżeli samorząd, gmina, władze powiatu czy ktokolwiek inny postanowi przeznaczyć dla Policji określoną sumę pieniędzy na zakup

W Piotrkowie Tryb. na początku roku pomogli posłowie – Elżbieta Radziszewska i przewodniczący sejmowej Komisji Bezpieczeństwa Bogdan Bujak (oboje pochodzą z Piotrkowa Trybunalskiego i dzięki bardzo częstym rozmowom z komendantem Włodarczykiem znają sytuację i potrzeby piotrkowskich policjantów). A są one specyficzne nie tylko ze względu na teren, ale także fakt, że w Piotrkowie usytuowany jest areszt śledczy, z i do którego bez przerwy trzeba konwojować aresztantów, oraz areszt deportacyjny. Ten ostatni to całkowita rzadkość, „przechowuje” się w nim cudzoziemców czekających na deportację do swojego ojczystego kraju.

– Te areszty i związane z nimi konwoje to nasza największa bolączka – twierdzi komendant insp. Wojciech Włodarczyk. – Mieszkańców nie interesuje przecież to, że dziś mamy np. dwa konwoje i musimy w nie angażować ludzi kosztem bezpieczeństwa w mieście. Oni, i służnie, chcą widzieć swoich policjantów na ulicach. Sytuację uratował komendant główny, który na początku br. kupił nam 7 radiowozów. Do tego otrzymaliśmy jeszcze trzy kupione przez władze gminne (11 wymienionych na wstępie artykułu gmin współfinansowało zakup).

– Nie musimy chyba mówić – kontynuuje komendant – co to dla nas znaczy. Obecnie na stanie mamy



Od lewej: I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi insp. Ryszard Woźny, zastępca komendanta miejskiego Policji w Piotrkowie Tryb. mł. insp. Ryszard Musiałowicz, komendant miejskiej Policji insp. Wojciech Włodarczyk i jego zastępca ds. prewencji mł. insp. Mariusz Hereng

Starosta Stanisław Cubalą podczas obchodów Święta Policji w br. został odznaczony srebrnym medalem Za Zasługi dla Policji



Ponad 20 pojazdów KMP w Piotrkowie Trybunalskim otrzymała dzięki sponsorom

około 60 pojazdów, z których 17 ma od 70 do 90 proc. zużycia i powinny zostać już dawno zezłomowane. Również dzięki doskonałej współpracy ze starostą Stanisławem Cubalą, w drugiej połowie br. dostaliśmy dalszych 7 pojazdów kupionych za wspólne pieniądze starostwa i KGP (po zaplaceniu tego nieśczęsnego 40-procentowego podatku). To bardzo poprawi nasze problemy transportowe.

Poza radiowozami KMP w Piotrkowie otrzymało od Wydziału Transportu KWP w Łodzi specjalną więziarkę (przerobioną ze starego osiobusa) przeznaczoną do konwoju 17 osób (do tej pory dysponowali pięcioma kilkoosobowymi, więc jak trzeba było przewieźć większą grupę, musieli robić kilka kursów i angażować pięciokrotnie więcej ludzi niż teraz).

Nie tylko samochody

Także dzięki pieniądzą z starostwa w br. KMP w Piotrkowie Trybunalskim wymieniła całą stolarkę okienną (233 okna biurowe plus te z pomieszczeń gospodarczych i świetlicy).

Kiedy odwiedziłem starostę Stanisława Cubalę (notabene odnanzonego srebrnym medalem Za Zasługi dla Policji), byłem zaskoczony, że budynek, w którym mieści się starostwo, także wymaga remontu, tymczasem spore pieniądze w br. przeznaczono dla miejscowej Policji zamiast dla siebie.

— No cóż, taką stosujemy politykę — powiedział mi starosta. — Pieniądze, które wydaliśmy na Policję, traktujemy jako inwestycję na potrzeby mieszkańców. Robimy to dla nich, ponieważ każda złotówka wydana na potrzeby Policji natychmiast się zwraca w postaci zmniejszenia zagrożenia przestępczością, szybszą reakcją na wezwanie czy prośbę o interwencję. Uważam, że nie wypada nam wydawać społecznych pieniędzy na poprawę swoich warunków pracy, kiedy wokół jest tyle ważniejszych potrzeb...

Rada Miasta przeznaczyła z kolei 100 tys. zł na dodatkowe patrole policjantów w rejonach, które według niej są najbardziej zagrożone. I nawet jeśli zdania na ten temat w KMP są odmienne, policjanci ci są tam delegowani. No bo skoro opłaca ich RM, to ona tutaj decyduje. Także za pieniądze Rady Miasta w budynku komendy urządzono tzw. niebieski pokój. Służy do rozmów z nieletnimi, którymi zajmuje się psycholog.

Również były Urząd Wojewódzki (obecnie delegatura łódzka) nie pozostał obojętny na problemy policjantów z Piotrkowa. W tym roku przekazał w tzw. użyczenie 2 samochody.

No cóż, zrelacjonowane w reporterskim skrócie fakty chyba nie wymagają komentarza. Piotrkowski policjantom albo należy zazdrościć zrozumienia ich finansowych problemów przez władze samorządowe, albo władzom tym gratulować tak rozsądnego podejścia do spraw zapewnienia bezpieczeństwa swoim mieszkańcom. A tak naprawdę to chyba i jedno, i drugie.

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI
zdj. autor

Z pozycji oldboya

Zasłużony odpoczynek²

Nowy cykl felietonów, jak na oldboya przystało, zacząłem kilka tygodni temu od uwag dotyczących rozstań ze służbą, zainspirowanych uszczupleniem zespołu redakcyjnego „Gazety Policyjnej”. Jeśli tylko redakcja będzie chciała używać mi dalej gościny, obiecuję, że nie będzie to problem jedyny, przy czym deklaracja ta nie dotyczy jeszcze tych uwag.

Jeśli pozostaję przy problemie sytuacji funkcjonariuszy kończących z różnych powodów i w różnej formie służbę, to z przekonaniem, że w Policji jest to obszar nieco zaniedbany. Tymczasem, aby postrzegać go we właściwej perspektywie, należy uświadomić sobie prawdę niezwykle banalną, lecz nieuchronną. Każdy policjant niezależnie od stopnia i stanowiska, które osiągnął, będzie musiał któregoś dnia zgłosić się do służby po raz ostatni. Niektórzy momentu tego wyczekują z utęsknieniem — albo tak deklarują — gdy inni kłóją go z dopustem Bożym, odwołując się do wszystkich możliwych sposobów. Jedni mają pomysł na dalsze aktywne lata życia oraz przygotowaną z góry drogę odwrotu, drudzy poddają się biegowi wydarzeń, korzystając z nadmiaru wolnego czasu. Iu funkcjonariuszy, tyle rozwiązań.

W przeszłości, i to dość odległej, w której również obowiązywała zasada nabycia pełnych praw emerytalnych po 30 latach służby, funkcjonariusze ją kończący byli w dobrej sytuacji. Jako ludzie jeszcze stosunkowo sprawni, dyspozycyjni, o wyrobionej latami służby karności, byli chętnie zatrudniani, mimo że agencje ochrony były wówczas nieznanne. Sprzyjał natomiast brak bezrobocia oraz korzystne dla pracodawców przepisy zwalniające z uiszczania składki na Zakład Ubezpieczeń Społecznych za zatrudnionych emerytów lub ustalające ją w korzystnej wysokości. Z tego punktu widzenia sytuacja obecnych policyjnych emerytów jest nieporównanie trudniejsza. Mimo że są, jak poprzednicy, w wielu wypadkach osobami w pełni sprawnymi, to znane wszystkim wysokie bezrobocie, a także zastraszane przepisy dotyczące zatrudniania emerytów, powodują, że znalezienie pracy jest coraz trudniejsze. Zasłużony wypoczynek staje się więc nim nie tyle z wyboru, co z braku wyboru.

Nie wierzę w powodzenie obywatelskiego projektu ustawy przywracającej zasady rewaloryzowania świadczeń emerytalno-rentowych funkcjonariuszy, w powiązaniu z zarobkami czynnych zawodowo policjantów — mimo że zebrano odpowiednią liczbę podpisów. Nic nie wskazuje również na to, by zasady zatrudniania policyjnych emerytów zmieniły się na lepsze; jeśli coś drgnie, to w przeciwną od oczekiwaną stronę. Państwo, na co Policja jako instytucja nie ma wpływu, stosuje bowiem wobec funkcjonariuszy — uprzednio mu służących z narażeniem życia i zdrowia — dość znaną zasadę: murzyn swoje zrobił, murzyn może odejść.

Jeśli ta sfera niemocy jest tak znacząca, to obowiązkowym gestem Policji wobec odchodzących funkcjonariuszy

powinno być przynajmniej ich godne pożegnanie. Nie mam wiedzy, jaka praktyka z tym związana stosowana jest w poszczególnych jednostkach w kraju. Apel ten nie jest też konsekwencją osobistej urazy. Odchodząc na emeryturę z pełną wysługą lat, otrzymałem bowiem stosowne pismo, w którym było napisane wszystko to, co powinno figurować w takim adresie, a do tego dołączono pamiątkowy zegarek. Zostałem też podjęty w ostatnim dniu służby, wraz z moimi kolegami w podobnej sytuacji, zwyczajową kawą i herbatą, a wszystko to dokumentował fotograf. Jeśli miałbym więc na cokolwiek narzekać, to na niesłychanie kameralną atmosferę tego ostatniego spotkania. Odbiło się ono wyłącznie w gronie przyszłych emerytów, którzy zostali podjęci przez kierownictwo jednostki w pełnym składzie. Mnie to osobiście nie doskwierało, a nawet byłem rad, bo nie tęsknię za dużymi imprezami. Ale z punktu widzenia interesów Policji jako instytucji taka forma jest błędem. Sprzyja ona bowiem ugruntowaniu niedobrego przekonania, że funkcjonariusz zachowuje wartość dla pracodawcy wyłącznie w służbie czynnej. Zmiana tego statusu spycha go na margines, niemal z dniem odebrania odprawy.

Policja jako instytucja — i to nie tylko ona — słusznie narzeka na brak odpowiedniej identyfikacji funkcjonariuszy z zawodem, mundurem i wynikającymi stąd powinnościami. Ma to wiele złożonych przyczyn, wśród których pewną rolę — choć nie wiem jak znaczącą — przypisać można owej niedobrej praktyce zapominania o swoich funkcjonariuszach. Muszę powtórzyć, że wiem doskonale — tak jak zapewne większość osób w mojej sytuacji, że Policja nie jest klubem wzajemnej adoracji. Niemniej tak, jak po wielu latach prób i błędów dopracowano się systemu naboru funkcjonariuszy do służby, tak również należy wypracować sposób właściwego zegnania się z nią. Na pewno nie należy czynić tego w sposób „konspiracyjny”, między jedną a drugą odprawą. Powinni być natomiast zegnani w pełnej gali mundurowej, mówiąc z pewną przesadą, w błysku fleszy, na oczach i przy udziale swoich młodszych kolegów. Byłoby to nie tylko należnym ukłonem wobec najbardziej zainteresowanych, ale mogłoby oddziaływać pozytywnie na kształtowanie etosu zawodu policjanta — pojęcia i zjawiska ze szkodą w pełni zapomnianego. Jego nieobecność jest m.in. konsekwencją braku wzorców osobowych, które z reguły wiążą się z doświadczeniem zawodowym. Czyniąc więc mało kosztowne, o symbolicznym znaczeniu, gesty wobec rozstających się z mundurem funkcjonariuszy, Policja sygnalizowałaby respekt dla takich wartości. Jest to, jak się wydaje, cena, którą nie tylko warto, ale po prostu należy ponieść; nie tylko ku należytej satysfakcji odchodzących na zasłużony odpoczynek policjantów, ale i kształtowania owego pożądanego policyjnego etosu służby.

PIOTR MAJER



Biochemia

nowe narzędzie terrorystów

Zastosowanie węgliku – który po 11 września 2001 roku wzbudzał przerażenie wśród Amerykanów – jako broni biologicznej sięga I wojny światowej. Niemcy chcieli za pomocą tego wirusa zdziesiątkować pogłowie argentyńskiego bydła, norweskich reniferów i rumuńskich owiec, w których mięso i skóry zaopatrywały się państwa ententy. Później starali się zatruć składy pasz dla bydła w Wielkiej Brytanii i Francji. W obu wypadkach efekty nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Tak zwanych broni B i C używano już w starożytności, np. Scytowie moczyli strzały w rozkładających się zwłokach, Rzymianie zaś zatruli studnie Kartagińczyków zwierzęcą padliną (podobnego sposobu chwytali się hiszpańscy gerylasi walczący z armią napoleońską i amerykańscy konfederaci ustępujący przed jankesami). W średniowieczu z kolei przerażającą skuteczną (choć przypadkowo) okazała się metoda zastosowana przez Tatarów usiłujących zdobyć

Kaffę. Dotknęła ich zaraza, którą jednak potrafili obrócić na własną korzyść – ciała zmarłych katapultowali ponad mury miasta. Nie trzeba było długo czekać, by i w Kaffie rozniosło się morowe powietrze. Obróńcy miasta ewakuowali się drogą morską do Genui i Wenecji. Wraz z nimi na statkach przybyły – również zarażone – szczury, które w ciągu najbliższych lat rozniosły zarazę po całym kontynencie. Była to pierwsza z kilku plag, które dziesiątkowały Europę. Także Tatarzy przywieźli do Europy broń chemiczną – gazy bojowe (były to trujące dymy powstające w wyniku spalania siarki i arsenu). Jako pierwsi zetknęli się z nimi... Polacy w 1241 roku w bitwie pod Legnicą.

Oręż wojskowych

Wiek XX to okres intensywnych, naukowych prac nad bronią B i C. Mimo podpisywania rozmaitych konwencji, zakazujących prób ze środkami biologicznymi, wszystkie mocarstwa i wiele pozostałych krajów prowadziły badania nad nią – z różnymi, nie zawsze spodziewany-

mi, acz dość często tragicznymi, skutkami. W Związku Radzieckim już od rewolucji pracowano nad bojowym zastosowaniem wirusów. W 1942 roku w kierunku wojsk niemieckich nacierających na Stalingrad rozpylono zarazki tularemii. Broń okazała się bardzo skuteczna, ale obosieczna – zmieniające się wiatry zniosły zarazki także nad radzieckie pozycje, czego efektem były dziesiątki tysięcy zachorowań wśród żołnierzy Armii Czerwonej. Ich ofiarami padło ponad 10 tys. ludzi, z których jedną czwartą stanowili sami Japończycy. Z kolei Anglicy tytułem próby zrzucili bomby z węglikami na zamieszkaną jedynie przez owce, wyspę Gruinard. Efekty były porażające – populacja zwierząt wyginęła, a priony węglików przetrwały przez 36 lat (!). Ostateczna dekontaminacja wyspy zakończyła się dopiero w 1987 r.

Po II wojnie światowej nie zaprzestano prac nad obu rodzajami broni. Wykorzystywano je także w praktyce. Na przykład w 1976 r. bułgarskie służby specjalne, wspierane przez KGB, zamordowały w Londynie dysydenta Georgi Markowa. Morderca, używając zakamuflowanej w parasolu specjalnej strzykawki, wszczepił mu mikroskopijną kulkę z rycyną. Ofiara zmarła, nie mając szans na ratunek (dawka 30 mg doustnie lub 3 mg podskórnie powoduje szybki zgon). Z kolei broni C użyto np. podczas wojny iracko-irańskiej (gaz musztar-

dowy i tabun). Wcześniej dochodziło jednak do niekontrolowanego rozprzestrzeniania się laboratoryjnych wynalazków. W kwietniu 1979 r. w Swierdłowsku (dziś ponownie Jekaterynburg), po awarii w instytucie wojskowym, wybuchła epidemia węgliku – zmarło 68 z 79 osób, które zachorowały. Liczba ofiar byłaby z pewnością większa, gdyby nie specyficzny charakter palcówki i ograniczony przez to zasięg zarazy.

Oręż terrorystów

Przez długi czas wydawało się, że broni B i C będą domeną wyłącznie

wojskowych. Uważano, że do ich wyprodukowania potrzeba skomplikowanych i drogich technologii. Zdłużenia rozwały się w 1984 roku, kiedy to w Stanach Zjednoczonych sekta religijna „Rajneeshee” użyła zwykłej salmonelli do zatrucia sieci barów salatkowych w stanie Oregon. Ofiarami padło 751 osób, 45 z nich wymagało hospitalizacji.

Była to zapowiedź nowego – biologicznego – rozdziału w historii terroryzmu. Można przyjąć, że zaczął się on 19 marca 1995 roku atakiem gazowym (użyto sarinu) na tokijskie metro dokonany przez

Mały arsenał, czyli czego się obawiać (i jak próbować się ratować)

Węglik – zarażenie przez dotyk lub wdych; pierwsze objawy to: podwyższona ciepłota ciała, poczucie zmęczenia, bóle w klatce piersiowej połączone z dusznościami; leczenie: antybiotyki (bez ich zażycia śmierć może nastąpić już w ciągu 24–36 godzin).

Dżuma – w postaci dymeniczej – przez skórę do węzłów chłonnych, a w płucnej – przez wdych; leczenie: prewencyjne szczepionkami, w przypadku zarażenia – antybiotyki i sulfonamidami.

Gazy: GA (tabun), GB (sarin) i VX – atakują przez skórę i drogi oddechowe, pierwsze objawy to zaburzenia wzroku oraz ból oczu i łzawienia, kolejne – mdłości, wymioty, biegunka, paraliż układu nerwowego i skurcz mięśni utrudniający oddychanie i przyspieszone reakcje serca – aż do śmierci na skutek paraliżu układu oddechowego (w innych przypadkach możliwe jest także: zatrzymanie akcji serca – u osób z nadczynnością tarczycy, atak choroby – u astmatyków); leczenie: atropiną w połączeniu z: pralidoksymem, obidoksymem i trimedoksymem (niestety, leki te mają silne działania uboczne – podać je może tylko lekarz przygotowany do sztucznego wspomoczenia oddechu osoby, której zaaplikowano leki).



Rola Policji

Według ocen Interpolu istnieje realne zagrożenie atakami terrorystycznymi z użyciem środków chemicznych i biologicznych. Polska, jako członek koalicji antyterrorystycznej, a także antyirackiej, z pewnością może znaleźć się na celowniku. I nie zmienia tego uspokajające raporty służb wywiadowczych.

Oczywiście, policja w żadnym z krajów nie jest służbą przeznaczoną do bezpośredniego przeciwdziałania skutkom ataków biologicznego lub chemicznego. Głównym zadaniem policjantów jest neutralizacja samych terrorystów. Ważne są też jednak innego rodzaju działania prewencyjne, wśród których można by wymienić m.in.:

- zwrócenie szczególnej uwagi na zakłady chemiczne, placówki badawczych, uniwersyteckie itp. na danym terenie, mogące stanowić dla terrorystów źródło dostaw substancji niebezpiecznych oraz wprowadzenie wzmożonego nadzoru nad pracownikami ochrony tych placówek, uczulenie ich na możliwe (nietypowe) zagrożenia,
 - wzmożenie ochrony obiektów, takich jak stacje uzdatniania wody czy wodociągi i kontrola, czy na ich teren mogą przedostawać się osoby niepożądane,
 - współpraca i szkolenia z firmami ochrony mienia, których pracownicy zabezpieczają dworce, gmachy użyteczności publicznej, wieżowce biurowe itd.,
 - instruktaż w ramach spotkań dzielnicowych z mieszkańcami osiedli.
- Jeśli już doszłoby do ataku biochemicznego, rolą policjantów byłoby wsparcie pracy służb dekontaminacyjnych, m.in.:
- utworzenie kordonu wokół skażonej strefy i niedopuszczanie do niej osób przypadkowych (mieszkańców strefy, ciekawskich),
 - pomoc w ewakuacji poszkodowanych ze skażonego terenu (głównie przez zabezpieczenie tras przejazdu służb medycznych),
 - ogólne przeciwdziałanie panice (tak, jak to miało miejsce po rozpyleniu sarinu w tokijskim metrze) oraz neutralizacja szoku u ofiar i ich bliskich (jak wykazują doświadczenia z innego rodzaju zamachu – bombowego na pociągu w Hiszpanii – pole do popisu miałyby tu z pewnością zespoły psychologiczne policjantów).

Odrębnym zagadnieniem jest likwidowanie „ubocznych” skutków zagrożenia terrorem biochemicznym, czyli... ściganie sprawców fałszywych alarmów. Po ataku na World Trade Center i późniejszych przypadkach zakażeń amerykańskich pocztowców węglikiem tego rodzaju głupie żarty stały się istotnym problemem dla Poczty Polskiej. Odnotowano kilkadziesiąt fałszywych zgłoszeń. Efektem był strach, paraliż pracy urzędów i wymierne straty.

PRZEK.



sekte Najwyższa Prawda. Zatruciu uległo ok. 10 tys. osób, 12 zmarło, a ponad 5 tys. doznało trwałego uszczerbku na zdrowiu... Był to najbardziej spektakularny zamach z użyciem gazów paraliżujących, ale bynajmniej nie pierwszy w Japonii. Rok wcześniej, 27 lutego 1994 r., w Matsumoto terrorystyczny zamach sarinem ok. 600 osób, z których 7 zmarło. Śledztwo prowadzone w tych sprawach wykazało, że członkowie sekty co najmniej osiem razy rozpylali również priony węgliką oraz jad kielbasianowy w japońskich miastach. W Stanach Zjednoczonych z kolei w 1996 r. do biura żydowskiej organizacji społecznej „B'nai B'rith Jewish” dotarła przesyłka rzekomo zawierająca węgliką. Rzeczywistego zagrożenia nie było – sytuacja okazała się glimem żartem, ale na kilka godzin sparaliżowana została pobliska okolica, a ponad 100 osób musiało przejść 10-godzinną kwarantannę. Był to przedsmak tego, co miało nastąpić w USA po zamachach na World Trade Center. Jesienią 2001 roku doszło do licznych wypadków przesyłania korespondencji z wirusem węgliką. Ofiarami padli głównie pracownicy amerykańskiej

poczty – u 10 osób rozpoznano płucną postać choroby, a u 11 skórną. 4 osoby zmarły.

Obecnie do broni biochemicznej zalicza się kilkadziesiąt rodzajów: wirusów, bakterii, riketsji, toksyn i gazów. Ile z nich trafiło do ugrupowań terrorystycznych, raczej nie sposób stwierdzić. Dotychczas doszło do zamachów z użyciem salmonelli, węgliką oraz gazów: GB (sarinu), GA (tabunu) i VX. Ogromną siłą tych ostatnich jest sposób przenikania do organizmu człowieka – nie tylko przez płuca, lecz również przez skórę. Na nic więc zdadzą się klasyczne maski przeciwgazowe. Przed niektórymi środkami można jednak bronić się w zaskakująco prosty sposób. Na przykład w przypadku ataku gazami GB, GA i VX ratunkiem może okazać się zraszanie skażonego obszaru wodą, a jeszcze lepiej jakimś roztworem o niewielkim odczynie zasadowym, np. wodą z mydłem (choć to tylko teoria, bo nikt tego jeszcze nie praktykował). Wielokrotne powtarzanie tej czynności powinno osłabić stężenie gazów. Najważniejsza jednak zawsze jest szybka diagnoza i po-

kanie leków (osoba zakażona węgliką, której nie podano antybiotyków, np. penicyliny, może umrzeć w ciągu 24–36 godzin od zetknięcia się z wirusem).

Oręż diabła

Wręcz tak można by określić to, nad czym (zapewne) pracuje się w laboratoriach i wojskowych, i terrorystów. Już w 1998 roku ekspert ONZ David Kelly ostrzegł, że Irak stara się stworzyć technologię produkcji chorobotwórczych mikroorganizmów, na które odporni byłiby tylko Arabowie. Jego rewelacje (na szczęście) nie potwierdziły się, ale na świecie prowadzi się badania nad podobnymi rodzajami broni. Przykładem jest Republika Południowej Afryki, w której za czasów apartheidu usiłowano wyhodować zarazki, na które podatni byłiby wyłącznie Afrykanie. Podobnego rodzaju zamysły nie są bynajmniej utopią. Według pisma „British Medical Journal” najpóźniej w ciągu 10 lat – po dokładnym poznaniu genomów wirusów wywołujących np. cholerę czy dżumę i opanowaniu umiejętności ich modyfikowania – możliwe stanie się stworzenie krzyżówek wirusów (tzw. chimer) atakujących jedynie wybrane rasy czy nawet narody. A o tym, że „majstruje się” przy genomach wirusów, świad-

czy przypadek Narodowego Uniwersytetu Australii, na którym – po wprowadzeniu do genomu wirusa ospy jednego tylko nowego genu – uzyskano wyjątkowo agresywną postać tej choroby. W Rosji – również po wprowadzeniu dodatkowego genu do genomu – otrzymano formę węgliką, przed którą nie chronią żadne antybiotyki.

Polska bezpieczna?

Według ekspertów z Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii – raczej tak. Nasz kraj dysponuje, działającym od listopada 2001 roku, nowoczesnym laboratorium mikrobiologicznym (w Puławach), mogącym współdziałać z siłami NATO. Jako niezły oceniany jest też poziom przygotowania wojska do usuwania skażeń chemicznych i biologicznych. Wszystko to jednak tylko półprawdy. Łatwy i tani dostęp do broni biologicznej lub chemicznej (sarin można uzyskać z powszechnie dostępnych półproduktów, a jak to zrobić opisują podręczniki chemii) powoduje, że praktycznie nikt nie może czuć się bezpieczny.

PRZEMYSŁAW KACAK

Wciąż nazywa się to „Biuletyn informacyjno-instrukcyjny”, wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji w Białymstoku. Ale forma ewoluje i kto wie, może już wkrótce wspomniane wydawnictwo stanie się tytułem na miarę ambicji i temperamentu jego twórców.

Nadkom. Maria Kubajewska, jeszcze niedawno znana na Podlasiu i nie tylko rzeczniczka prasowa, dziś – naczelnik Wydziału Przewodniczącego

według norm ISO. Z iscie felietonowym zacięciem potrafiła Małgorzata Bieliemuk przedstawić mało emocjonującą, wydawałoby się tematykę, przepisów ubiorczych w artykule „Jak cię widzą, czyli mundur w roli głównej”. Oto próbka stylu autorki: „Funkcjonalnie posiadający imponującą ilość zasłużonych zdobytych odznak, odznaczeń itp., są zobligowani do noszenia nie więcej niż

Od biuletynu do...?

dialnego KWP, która jest ponadto redaktorem naczelnym biuletynu, lubi i czuje robotę dziennikarską. Chętnie i owocnie współpracowała kiedyś z „Gazetą Policyjną”, gdzie zamieszczane były nie tylko drobne korespondencje, ale i poważne objętościowo materiały.

Marzy mi się, żeby to nasze wydawnictwo przekształcić w ciekawą i potrzebną lekturę dla wszystkich policjantów i pracowników z naszego województwa. Być może wzrośnie wtedy skromny obecny nakład 200 egzemplarzy, a szata graficzna będzie atrakcyjniejsza... – mówi naczelnik Kubajewska.

O czym piszą w dwumiesięczniku? Na początku zamieszczane są komunikaty o zmianach personalnych lub organizacyjnych, na szczeblu kraju i województwa oraz omówienia wystąpień najwyższych decydentów. Każdy numer zamykają natomiast podziękowania i wyróżnienia spływające na ręce komendanta wojewódzkiego dla jego podwładnych. Od rozmaitych instytucji – za przeprowadzenie szkoleń, konkursów i spotkań, od kiedys – za odzyskanie skradzionego z kaplicy mienia, od prokuratorów – za dobrą współpracę, od władz samorządowych – za sukcesy w turniejach, od wójtów – za sezonowe posterunki Policji, od osób prywatnych – za pomoc i życzliwą postawę.

Mędzy tymi stałymi ramami znajdziemy sporo interesujących tekstów. Oto kilka wybranych przykładów. Kom. Andrzej Zubrycki omówił badania ankietowe przeprowadzone wśród mieszkańców (3962 osoby) województwa podlaskiego, dotyczące poziomu bezpieczeństwa i oceny pracy Policji. Ten sam autor przedstawił wyniki konkursu na najlepszy pomysł usprawniający organizację służby lub przysparzający wymiernych oszczędności finansowych w jednostce. Dodajmy przy okazji, że obaj zwycięzcy – nadkom. Mirosław Tarsiuk i nadkom. Robert Woszczenko – reprezentują Wydział Łączności i Informatyki KWP.

Podinsp. Marek Haponiuk zajął się problematyką skargową w podlaskich jednostkach Policji, kom. Bogusław Karpowicz pisał o funduszach strukturalnych UE, a st. sierż. Adam T. Czerwiński o wdrażaniu systemu zarządzania



dwóch odznak jednocześnie. Tymczasem niektórzy policjanci wydają się nie pamiętać o tym przepisie, gdyż ich mundur zdaje się przypominać ubiory dawnych przywódców ze wschodu”.

W najnowszym numerze czytelnik zapoznać się może między innymi z komentarzem do ustawy o dostępie do informacji publicznej. Także z relacją z dwuetapowego – o charakterze konferencji naukowej z jednej strony, a poglądowego i praktycznego przedstawienia czynności wykonywanych na miejscu zdarzenia, z drugiej – spotkania policjantów z komendy miejskiej i wojewódzkiej ze studentami Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Nie zabrakło wspomnień z artystycznego pleneru w Supraślu, a policjanci z OPP bez fałszywej skromności przypomnieli swoje sukcesy sportowe w judo, karate i innych dyscyplinach.

Specjalnie z myślą o uczczeniu 85. rocznicy Policji powzięto inicjatywę wydania kolorowego folderu „Z tradycją w nowoczesność”, obrazującego dzieje Policji Państwowej, milicji i Policji w regionie podlaskim. Przypomniane i przedstawione na zdjęciach sprzed kilkudziesięciu lat środki transportu, pierwsze walizki kryminalistyczne, patrolowe konne i motocyklowe, dawne mundury spotykają się na kartach wydawnictwa z dniem dzisiejszym formacją, która niezmiennie przecież dba o porządek i bezpieczeństwo. Folder został rozprowadzony w liczbie 1000 egzemplarzy w trakcie Święta Policji, a później oddany do dyspozycji instytucjom samorządowym.

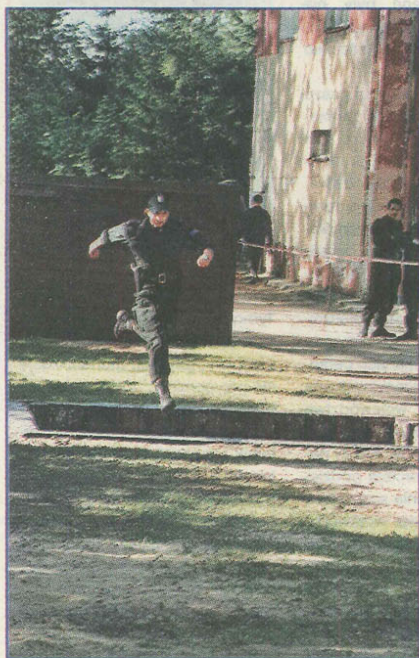
JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. Henryk Janecki



Każdy był pod czujnym okiem konkurentów...



Na torze przeszkód



a zwłaszcza st. post. Adrianna Balmas – najlepsza gлина woj. pomorskiego



Strzelanie do odjeżdżającej tarczy – refleks i precyzja w jednym

Turniej Par Patrolowych „Patrol roku”

Regulamin inny, czołówka ta sama

– Dawaj, dawaj, pokaż, co baby potrafią – tak zawodnicy dopingowali na torze przeszkód jedną z policjantek, które wystartowały w tegorocznej edycji Turnieju Par Patrolowych „Patrol roku”.

Panie brały udział w zmaganiach po raz pierwszy (z wyjątkiem jednej, poza konkursem). I – choć charakter konkurencji raczej preferuje mężczyzn – udowodniły, że w policyjnym fachu nawet niektórzy panowie nie mogą im sprostać. Wśród kibiców największy poklask zyskała st. post. Adrianna Balmas z KPP w Wejherowie, która nie tylko okazała się najlepszą gliną w eliminacjach wojewódzkich, ale i na szczeblu centralnym w Słupsku pokazała niektórym, że dobrze wie, co to znaczy nosić policyjny mundur.

Udział płci pięknej nie był jedyną innowacją. Tegoroczny „Czar par”, jak popularnie zwane są zawody w Słupsku, rozgrywany był według zmienionego regulaminu. W finale – podobnie do wcześniejszych edycji – startowały po dwie drużyny z komend wojewódzkich i komendy stołecznej. Nie były to jednak dwie pary, które zwyciężyły w eliminacjach wojewódzkich, a najlepszy policjant z województwa plus trójka wylonionych drogą losowania. Po raz pierwszy również zawodnicy rywalizowali w trzech klasyfikacjach: generalnej (klasyfikacja patroli), drużynowej (klasyfikacja reprezentacji komend wojewódzkich) i indywidualnej. „W roku bieżącym wprowadzona została dodatkowa kwalifikacja, pozwalająca na ocenę wiedzy i umiejętności nie tylko patrolu, ale również pojedynczego policjanta” – zapisano w regulaminie zawodów.

Same konkurencje nie uległy większym przemianom. Rozegrano: strzelanie na torze przeszkód, stosowanie technik obezwładniania osób, przeprowadzanie interwencji policyjnych, udzielanie pierwszej pomocy przedlekarskiej, teoretyczny sprawdzian z wiedzy zawodowej oraz pokonywanie toru przeszkód. Może dlatego różnice w regulaminie nie wpłynęły w większym stopniu na wyniki. Tradycyjnie w czołówce znalazły się zespoły z Białegostoku (zwycięzcy w trzech poprzednich turniejach) i Katowic. Katowiczanie – asp. Paweł Gacek i st. post. Bartłomiej Strzoda – wygrali w klasyfikacji generalnej. Za nimi uplasowały się zespoły z Białegostoku: na miejscu drugim st. post. Paweł Zabrocki i st. post. Paweł Milenkiewicz, na trzecim zaś st. sierż. Krzysztof Bogdan i st. post. Rafał Iwańczuk. Z kolei białostoczanie zajęli pierwsze miejsce w punktacji drużynowej, wyprzedzając reprezentację z Katowic i Warszawy. W klasyfikacji indywidualnej najlepszy okazał się st. post. Paweł Zabrocki.

Trzy najlepsze patrole otrzymały nagrody ufundowane przez ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz komendanta głównego



Tutaj, ale jak się zmieścić?

Policii (I – ford transit, II – opel astra, III – 5 kamizelek kuloodpornych, 5 pistoletów „Walther” P-99b i alkotest). Wręczali je – podczas uroczystego zakończenia na rynku przed słupskim ratuszem – wiceminister SWIA Jerzy Mazurek, zastępca komendanta głównego Policji nad-insp. Henryk Tokarski, wojewoda pomorski Cezary Dąbrowski, prezydent Słupska Maciej Kobyliński oraz nowy komendant Szkoły Policji w Słupsku insp. Stanisław Bukowski.

Finałowi towarzyszył festyn „07 zgłoś się do Słupska”, w trakcie którego można było m.in. zapoznać się z codzienną pracą Policji, posłuchać Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, policyjnych zespołów „Snajper” z Komendy Stołecznej Policji i „997” z Komendy Powiatowej Policji w Stargardzie Szczecińskim oraz grupy „Fildis”, grającej muzykę celtycką, czy zaś śpiewała dziewczęca Słupska Grupa Baletowa „Arabeska”. Jako gwiazda wieczoru wystąpiła grupa „Rezerwat”.

Oprócz tego, podobnie jak przed rokiem, zaprezentowały się policyjne maskotki z dwunastu komend wojewódzkich i komendy stołecznej. Ozdabiały imprezę i edukowały. Pod przewodnictwem pomorskiego słonika Popo, zajączek Policuś, koziołek Spoko, tygrysek Lupo i inne „niebieskie” stworzonka odwiedziły uczniów klas drugich wszystkich słupskich szkół podstawowych i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Razem ze specjalistami ds. prewencji uczyły dzieci zasad bezpiecznego zachowania się w różnych sytuacjach.

PRZEMYSŁAW KACAK
zdj. autor



Pozoranci na interwencjach wykazali się nie lada talentem aktorskim



Po raz pierwszy w szranki stanęły panie



Pierwsza pomoc

Liczyła się każda sekunda

Najlepszy patrol, zwycięzca konkurencji generalnej – asp. Paweł Gacek i st. post. Bartłomiej Strzoda, reprezentujący KWP w Katowicach



Po raz drugi turniejowi towarzyszył zlot policyjnych maskotek



Przejście w zawisie dla wielu było najtrudniejszą próbą na torze przeszkód



Jak co roku, festyn kończący turniej zgromadził liczną widownię



Zwycięzca w klasyfikacji indywidualnej – st. post. Paweł Zabłocki z KMP w Białymstoku

Bezpieczeństwo osobiste policjantów

Przepisy dotyczące uprawnień i obowiązków podczas pełnienia służby

Na bezpieczeństwo funkcjonariusza (w znaczeniu prawnym i fizycznym) podczas służby mają wpływ przepisy, regulujące sposób jego postępowania w sytuacjach tzw. interwencyjnych. Zawierają one (w uproszczeniu) katalogi uprawnień i obowiązków w ramach stosowanej konkretnej procedury – „prawnej formy działania Policji”.

Uprawnienia podstawowe to przede wszystkim:

- legitymowanie
- zatrzymywanie
- przeszukiwanie, kontrola osobista, a także przeglądanie bagaży i sprawdzanie ładunków
- stosowanie środków przymusu bezpośredniego
- użycie broni palnej.

Uprawnienia te znajdują się w szczególnym zainteresowaniu policjantów służb prewencyjnych (patrolowo-interwencyjnych, * dzielnicowych), czyli funkcjonariuszy najbardziej narażonych na kontakt z niebezpieczeństwem. Pomijam więc grupę tzw. uprawnień operacyjnych Policji.

Pierwszą wadą tego elementu systemu jest jego anachroniczność. Oprócz procedur i przypadków użycia broni palnej, stosowania amunicji niepenetracyjnej, użycia kajdanek i prowadnic oraz koni służbowych przez policjantów – wszystkie pozostałe przepisy wykonawcze datują się na rok 1990 (z niewielkimi zmianami z roku 1996). Uważam, że przepisy służbowe obowiązujące policjantów, powstałe na początku lat 90., w znacznej mierze są nieaktualne bądź też egzekwowanie ich (korzystanie z nich) jest utrudnione. Owszem, były one niekiedy zmieniane, lecz procesy te są przeważnie następstwem tragedii z udziałem policjantów lub sytuacji, w której

Policja została bardzo surowo oceniona za skorzystanie z któregoś ze środków (np. amunicja niepenetracyjna podczas odblokowania Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie w roku 1999). Ewolucja przepisów nie jest więc wynikiem analizy i dostosowania stanu prawa do wymogów historycznych i społecznych, staje się ona wynikiem działania na zasadach pogotowia ratunkowego lub straży pożarnej. Co więcej, czasami przepisy te zmieniane są w zakresie niezupełnie odpowiadającym potrzebom bądź nowelizacje mają tylko charakter kosmetyczny. Popatrzmy na kilka przykładów ilustrujących stan uregulowań, z których na co dzień korzystają policjanci, z jednoczesnym wskazaniem ich dysfunkcji.

• Art. 41 Konstytucji RP

Przyjrzyjmy się art. 41 Konstytucji RP: *Każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą. Pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonych w ustawie.* Tymczasem nadal obowiązuje w całości rozporządzenie Rady Ministrów z 17 września 1990 roku. w sprawie trybu legitymowania, zatrzymywania osób, dokonywania kontroli osobistej oraz przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku przez policjantów (Dz.U. z 1990 roku, nr 70, poz. 409 z późniejszymi zmianami). Przepisy par. 8 do 14 ww. rozporządzenia określają wła-

śnie nic innego, jak tryb zatrzymywania osób (na podstawie art. 15 ust. 1 pkt 2a i 3 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. z 2002 roku, nr 7, poz. 58 – tekst jednolity). W przypadku nowelizacji ustawy o Policji tryb ten (czyli czynności wykonywane wobec osób zatrzymanych, a także realizacja ich uprawnień) powinien znaleźć się bezpośrednio w jej przepisach.

• Przepisy wykonawcze do ustawy o Policji dotyczące środków przymusu bezpośredniego

Skupmy się na rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposo-

bów użycia środków przymusu bezpośredniego przez Policję², które określa między innymi zasady użycia pałek służbowych:

par. 13. 1. Pałka służbowa może być stosowana w razie:

- 1) odpiernia czynnej napaści,
 - 2) pokonywania czynnego oporu,
 - 3) przeciwdziałania niszczeniu mienia.
2. Nie wolno stosować pałki służbowej zwykłej i szturmowej wobec osób stawiających bierny opór, chyba że zastosowanie siły fizycznej okazało się bezskuteczne.

kających rewanzu za niedawną interwencję? W obecnym kształcie przepisów szczególnych prawa karnego materialnego mamy bowiem określoną tylko postać uprzywilejowaną (222 k.k.) i kwalifikowaną (223 k.k.) czynnej napaści! Brakuje postaci podstawowej, penalizującej przykładowe, ww. zachowania. Może więc określenie z par. 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia: odpiernia czynnej napaści zastąpić pojęciem szerszym: odpiernia zamachu na życie lub zdrowie policjanta albo innej osoby? Nieważne wtedy będą: liczba osób i ich „wyposażenie”, a tylko fakt stwarzania real-

PROPOZYCJA KSZTAŁTU PRZEPISU WYKONAWCZEGO OKREŚLAJĄCEGO PRZYPADKI, WARUNKI I SPOSOBY UŻYCIA PRZEZ POLICJANTÓW ŚRODKÓW PRZYMUSU BEZPOŚREDNIEGO

RĘCZNY MIOTACZ GAZOWY

PAŁKA SŁUŻBOWA

KAJDANKI

AMUNICJA NIEPENETRACYJNA

SIŁA FIZYCZNA

DECYZJA O WYBORZE ŚRODKA PRZYMUSU

WYKONANIE POLECENIA

BIERNY OPÓR

CZYNNY OPÓR

CZYNNA NAPAŚĆ

NISZCZENIE MIENIA

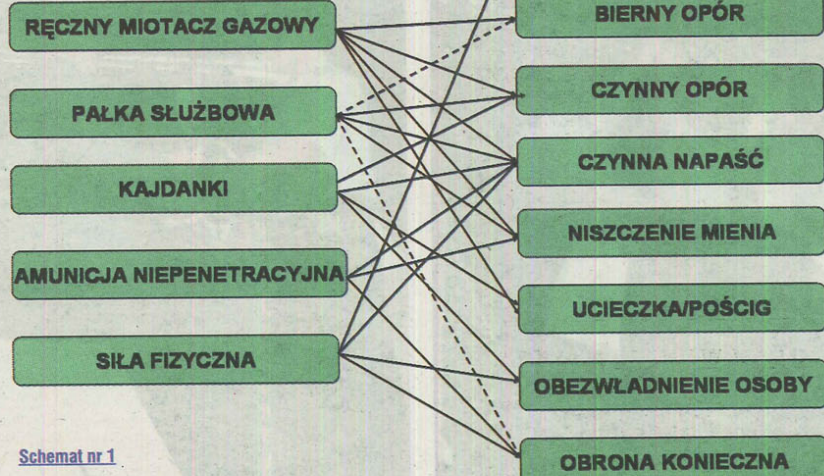
UCIECZKA/POŚCIG

OBEZWŁADNIENIE OSOBY

OBRONA KONIECZNA

Schemat nr 2

AKTUALNA KONSTRUKCJA PRZEPISU WYKONAWCZEGO OKREŚLAJĄCEGO PRZYPADKI, WARUNKI I SPOSOBY UŻYCIA PRZEZ POLICJANTÓW ŚRODKÓW PRZYMUSU BEZPOŚREDNIEGO



Schemat nr 1

Jak jednoznacznie zdefiniować czynną napaść na funkcjonariusza publicznego? Policjant musi znać znamiona czynnej napaści, aby móc jej skutecznie przeciwdziałać. Prof. Lech Gardocki, I prezes Sądu Najwyższego, słusznie (opierając się na wykładni językowej) uważa, że na to miano zasługuje tylko postępowanie określone w art. 223 k.k.³ Czyli sprawcą tego przestępstwa jest osoba, która: (...) wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami lub używając broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu albo środka obezwładniającego, dopuszcza się czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Zgadza się, ale jak zatem nazwać działanie jednego lub dwóch sprawców, posługujących się „golyimi rękami”, posiadających jednak przewagę fizyczną nad policjantem po służbie (bez broni i środków łączności), szu-

nego zagrożenia dla funkcjonariusza lub osoby „przybranej do pomocy”. Nie wymagajmy, przez niepotrzebne komplikowanie konstrukcji przepisów, od interweniującego policjanta gorączkowego zastanawiania się „czy aby mogę teraz zastosować pałkę, czy mam poprzestać na RMG lub siłę fizyczną?”. Niech podejmie te decyzje, opierając się na sytuacji faktycznej, ogólnych zasadach użycia środków przymusu i własnych, fizycznych możliwościach.

Wskazać tu należy także na samą konstrukcję przepisu wykonawczego. Policjant podczas interwencji musi dokonać wyboru między kilkoma środkami przymusu, które ma na wyposażeniu, oraz kilkunastoma określeniami na zachowania osoby (napastnika), uzasadniające ich prawne użycie (schematy nr 1 i 2).

• Nowelizacja ww. rozporządzenia RM

Wreszcie przepis z 23 września 2003 roku. Dotyczy zmiany rozporzą-

dzenia wymienionego w przykładzie pierwszym, w zakresie dotyczącym kajdanek i prowadnic. Nowelizacji tej oczekiwano od co najmniej roku 1998, chodziło bowiem o możliwość traktowania nieletnich w wieku powyżej 15 lat, a będących szczególnie niebezpiecznymi, zgodnie z duchem art. 10 k.k.⁴ Kiedy więc 8 października 2003 roku w Dzienniku Ustaw nr 175, pod pozycją 1694 pojawiło się rozporządzenie nowelizujące przepis z 17 września 1990 roku⁵, ucieszyło to wielu zainteresowanych – głównie policjantów służby prewencji. Po dokładnym zapoznaniu się ze zmianami satysfakcja ustąpiła jednak miejsca zdziwieniu. Chodzi o tę część, w której mowa o ujednoliceniu zasad użycia kajdanek i prowadnic. Na tym właśnie polega problem. Prowadnice nie powinny być używane według takich samych reguł, jak kajdanki, ponieważ wprowadzone zostały w roku 1978 jako środek do nich alternatywny, a nie zamienny. Objasniając w skrócie: obecnie nie można zastosować prowadnicy wobec np. 14-latkę (kajdankę oczywiście też nie). Dlaczego? Ze względu na uciążliwość i dolegliwość środka? Chyba nie, ponieważ nadal wobec nieletniego sprawcy (którego wygląd wskazuje na wiek **pow. 13 lat**), można stosować takie „humanitarne i niedolegliwe” środki, jak: pałka (w tym szturmowa i wielofunkcyjna), pociski niepenetracyjne czy wreszcie psy służbowe bez kagańca. Policjantowi nakazuje się teraz decydować: czy wobec osoby, która ukończyła 17. rok życia (jeżeli istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu – 15. rok życia), należy zastosować kajdanki czy może prowadnice!? Pewne wątpliwości interpretacyjne może też wywoływać wprowadzenie zapisu o zakładanie kajdanek (i prowadnic!!!) na ręce z przodu, jeżeli



osoba nie jest agresywna lub niebezpieczna. Jedynym niezaprzeczalnym plusem tej zmiany rozporządzenia wydaje się to, że nie jest ona bezpośrednim następstwem jakiegoś nieszcześcia z udziałem policjanta (schematy nr 3 i 4).

• Zmiany w art. 17 ustawy o Policji

Może teraz przykład pozytywny. Po tragicznych wydarzeniach, wspomnianych w I części tego materiału, zapowiadano zmiany w procedurze użycia broni przez policjanta. Jedną z nich zasługuje na szczególną uwagę, mimo że pozornie wydaje się być tylko właśnie zabiegiem kosmetycznym. Chodzi o aktualne brzmienie art. 17 ust. 3 ustawy o Policji. W marcu 2002 roku zmieniono dotychczasowy zapis nor-

my prawa przez usunięcie podkreślonej w dalszym tekście części: *Użycie broni palnej powinno nastąpić w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę osobie, przeciwko której użyto broni, i nie może zmierzać do pozbawienia jej życia, a także narażać na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia innych osób*. Policjant musi więc brać pod uwagę ogólną zasadę minimalizacji skutków, może jednak, jeżeli sytuacja tego wymaga, użyć broni nawet ze świadomością konieczności pozbawienia życia osoby. Jest to zgodne z ogólnie przyjętymi w krajach demokratycznych zasadami prawa międzynarodowego⁶. W myśl postanowień Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, pozbawie-

nie życia nie będzie uznane za sprzeczne z prawem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły w obronie jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą oraz w celu wykonania zgodnego z prawem zatrzymania lub uniemożliwienia ucieczki osobie pozbawionej wolności zgodnie z prawem, a także w działaniach podjętych zgodnie z prawem w celu stłumienia zamieszek lub powstania. Dotychczasowy zapis w art. 17 ustawy o Policji był legistyczną fikcją, „pobożnym życzeniem”, nie przewidywał, że policjant będzie musiał pozbawić kogoś życia w celu ochrony porządku prawnego. Lata 2002 i 2003 boleśnie zweryfikowały takie myślenie. Istnieje potrzeba metodycznego przejrzenia aktualnie obowiązują-

cych przepisów wykonawczych do ustawy o Policji. Nie odkładajmy tego na moment, kiedy dojdzie do kolejnej tragedii! Zapobiegnie to powieleniu błędów w przypadku uchwalenia nowej ustawy i konstruowania do niej przepisów wykonawczych. Powinny zostać wprowadzone jasne reguły, umożliwiające poważne traktowanie inicjatyw oddolnych w przedmiotowym zakresie. Chodzi o możliwie szeroką, sprawną i szybką konsultację (lub inicjatywę) w dziedzinie projektów policyjnych przepisów wykonawczych. Z mojego doświadczenia wykładowcy wynika, że nawet słuchacze kursu podstawowego występują z ciekawymi propozycjami (to chyba naturalna, zdroworozsądkowa, reakcja na zawilość przepisu).

Oczywiście, stosowanie „zasad techniki prawodawczej” powinno zmierzać do uproszczenia treści przepisów. Należy unikać zbędnych figur stylistycznych lub nieprecyzyjnych określeń (szczególnie w zakresie regulacji użycia środków przymusu bezpośredniego przez Policję). Trzeba prosto wskazać policjantowi jasne rozwiązanie problemu. Unikajmy raczej pojęć typowo prawniczych (szczególnie tych stosowanych w retoryce interpretacyjnej). Przecież kurs podstawowy czy specjalistyczny to nie fakultet z prawa, psychologii lub zarządzania.

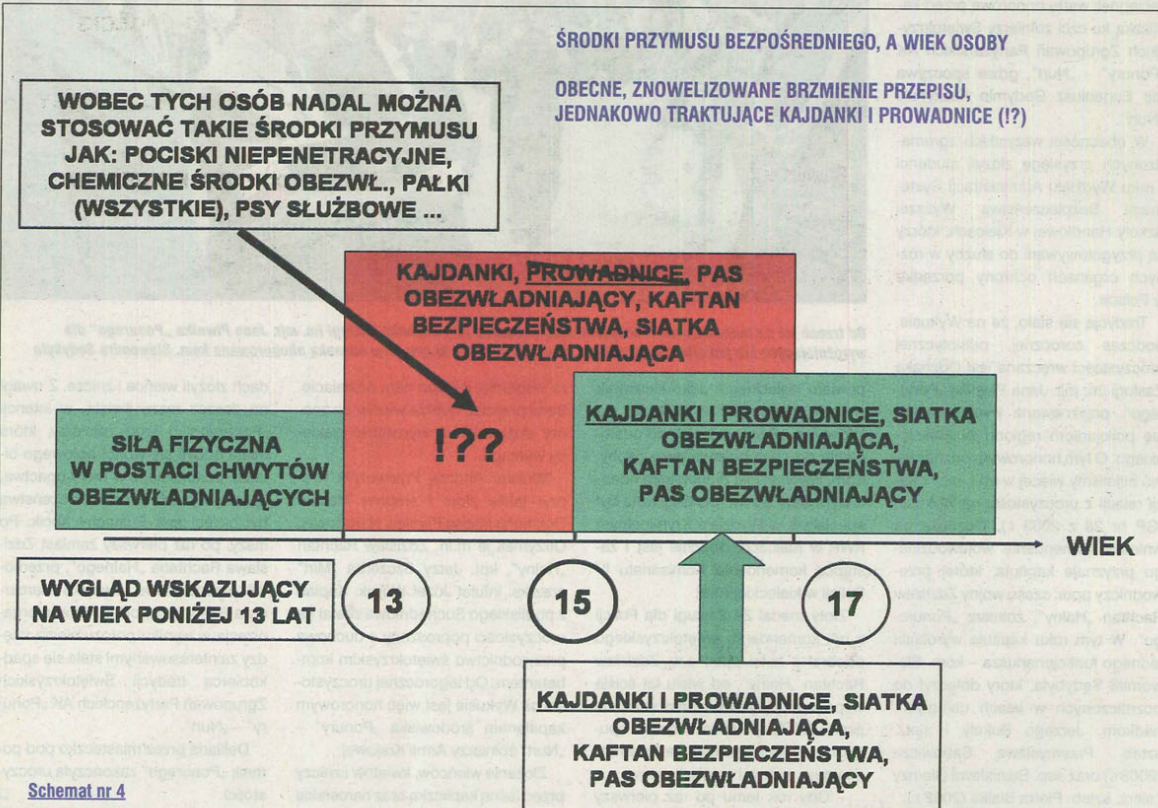
cdn.

DARIUSZ WÓJCIK

(w następnym odcinku o inicjatywach dotyczących taktyki pełnienia służby, szczególnie o patrolach jednoosobowych)

ŚRODKI PRZYMUSU BEZPOŚREDNIOGO, A WIEK OSOBY

OBCENE, ZNOWELIZOWANE BRZMIENIE PRZEPISU, JEDNAKOWO TRAKTUJĄCE KAJDANKI I PROWADNICE (!?)



¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku (Dz.U. nr 78, poz. 483).

² Rozporządzenie Rady Ministrów z 17 września 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego (Dz.U. z 1990 roku, nr 70, poz. 410 z późn. zm.).

³ Ustawa z 6 czerwca 1997 roku, Kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami).

⁴ Ibidem.

⁵ Op. cit.

⁶ Artykuł 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 roku, zmieniona następnie protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 roku, nr 61, poz. 284).



Jak co roku, na leśnej polanie Wykus, położonej w Lasach Siekierzyńskich w Puszczy Jodłowej u stóp Gór Świętokrzyskich spotkali się żołnierze legendarnego dowódcy partyzanckiego mjr. Jana Piwnika „Ponurego”. Nie zabrakło też policjantów garnizonu świętokrzyskiego, dla których „Ponury” – aspirant Policji Państwowej (odpowiednik ppor. WP) jest od 1991 r. patronem.

Licznie przybyła także okoliczna ludność oraz ludzie z całej Polski, dla których takie pojęcia, jak: ojczyzna, niepodległość i patriotyzm są nadal wartościami nadrzędnymi.

W ub.r. uroczystości rocznicowe skupione były na 60. rocznicy przysięgi żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury” – „Nurt”. W tym roku przypada natomiast 60. rocznica śmierci mjr. Piwnika.

Pierwszego dnia ceremonia rozpoczęła się mszą świętą odprawioną na leśnym uroczysku przez opata klasztoru cystersów w Wąchocku Eustachego Kocika, ordynariusza diecezji radomskiej ks. bp. Zygmunta Zimowskiego oraz ks. infułata Józefa Wójcika. W uroczystości uczestniczyli m.in.: sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik i świętokrzyski komendant wojewódzki Policji mł. insp. Arkadiusz Pawełczyk oraz przedstawiciele Sejmu i Senatu RP, miejscowych władz i Lasów Państwowych. Poczty sztandarowe ugrupowań partyzan-

Warta przed kapliczką Matki Bożej Bolesnej na Wykusie, która jest patronką partyzanckich zgrupowań świętokrzyskich AK

kich, kombatanckich, organizacji harcerskich i strzeleckich dopełniały odświętnego charakteru chwili. Policja świętokrzyska wystawiła ponadto kompanię reprezentacyjną i poczet sztandarowy. Policjanci, wspólnie z przedstawicielami innych formacji, zaciągali wartę honorową przed kapliczką ku czci żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” – „Nurt”, gdzie spoczywa mjr Eugeniusz Gedymin Kaszyński „Nurt”.

W obecności wszystkich zgromadzonych przysięgę złożyli studenci I roku Wydziału Administracji Systemami Bezpieczeństwa Wyższej Szkoły Handlowej w Kielcach, którzy są przygotowani do służby w różnych organach ochrony porządku w Polsce.

Tradycją się stało, że na Wykusie, podczas corocznej, patriotycznej uroczystości wręczana jest Odznaka Zasługi im. mjr. Jana Piwnika „Ponurego”, przyznawana wyróżniającym się policjantom regionu świętokrzyskiego. O tym honorowym odznaczeniu pisaliśmy więcej w ub.r. przy okazji relacji z uroczystości na Wykusie (GP nr 28 z 2003 r.). Odznakę na wniosek komendanta wojewódzkiego przyznaje kapituła, której przewodniczy ppor. czasu wojny Zdzisław Rachtan „Halny”, żołnierz „Ponurego”. W tym roku kapituła wyróżniła jednego funkcjonariusza – kom. Sławomira Sedybyła, który dołączył do odznaczonych w latach ubiegłych: nadkom. Jerzego Bukaly i sierż. sztab. Przemysław Sabowicza (2003 r.) oraz asp. Stanisława Giemzy i sierż. sztab. Piotra Białka (2002 r.).

Kom. Sławomir Sedybył pracuje w Policji od 1988 r. Ma na koncie wy-



Defilada przed pomnikiem „Ponurego” na rynku w Wąchocku

krycie sprawców czterech zabójstw, rozpoznanie kilku zorganizowanych grup przestępczych trudniących się handlem narkotykami, napadami na jubilerów oraz rozbojami na terenie

która emanuje z tego miejsca – powiedział do zebranych mł. insp. Arkadiusz Pawełczyk. – Emanuje ona z miejsca, ale także z was – drodzy kombataneci. Chcę więc podziękować

Wykus 2004



Od trzech lat na rocznicowych uroczystościach wręczana jest Odznaka Zasługi im. mjr. Jana Piwnika „Ponurego” dla wyróżniających się policjantów garnizonu świętokrzyskiego. W tym roku odznaką uhonorowano kom. Sławomira Sedybyła

powiatu kieleckiego. Jako kierownik zespołu negocjatorów wykazał się inicjatywą, doprowadzając do odstąpienia od samobójstwa dwie osoby. Kom. Sedybył jest długoletnim honorowym dawcą krwi. Do niedawna był specjalistą w Wydziale Kryminalnym KWP w Kielcach, obecnie jest I zastępcą komendanta Komisariatu IV Policji w kieleckiej KMP.

Złoty medal Za Zasługi dla Policji z rąk komendanta świętokrzyskiego odebrał z kolei ppor. c.w. Zdzisław Rachtan „Halny”, od wielu lat ściśle współpracujący z kieleckimi stróżami prawa. To dzięki takim ludziom spuszczana świętokrzyskich partyzantów znajduje godnych naśladowców.

Gdy rok temu po raz pierwszy uczestniczyliśmy w tych uroczystościach, uderzyła mnie wielka siła,

za wsparcie, jakiego nam udzielacie. Sami przecież dobrze wiecie, co znaczy służba, jakich wyrzeczeń niekiedy wymaga.

Minister Andrzej Przewoźnik wręczył także złote i srebrne Medale Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Otrzymali je m.in. Zdzisław Rachtan „Halny”, kpt. Jerzy Szczurba „Mirt” oraz ks. infułat Józef Wójcik. Kapłan z pobliskiego Suchedniowa został na uroczystości poproszony o duchowe przewodnictwo świętokrzyskim kombatanom. Od tegorocznej uroczystości na Wykusie jest więc honorowym kapłanem środowiska „Ponury” – „Nurt” żołnierzy Armii Krajowej.

Złożenie wieńców, kwiatów i zniczy przed leśną kapliczką oraz harcerskie ognisko, przy którym w jednym kręgu spotkali się wszyscy uczestnicy cere-

monii, zakończyło pierwszy dzień rocznicowych obchodów.

Drugiego dnia uroczystości odbyły się w niedalekim Wąchocku. Przed kryptą w klasztorze cystersów, w której pochowany jest mjr Jan Piwnik, wartę zaciągali policjanci. Podobnie przed pomnikiem „Ponurego” na rynku. W obu miejscach reprezentanci środowisk biorących udział w obcho-



dach złożyli wieńce i znicze. Z uwagi na deszcz mszę świętą, w intencji „Ponurego” i jego żołnierzy, która miała odbyć się wokół połowego ołtarza, przeniesiono w mury opactwa. Głównym celebrawcą nabożeństwa był ojciec opat Eustachy Kocik. Po mszy, po raz pierwszy zamiast Zdzisława Rachtana „Halnego”, przemówił przedstawiciel Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, która to organizacja w wyniku porozumienia między zainteresowanymi stała się spadkobiercą tradycji Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” – „Nurt”.

Defilada przez miasteczko pod pomnik „Ponurego” zakończyła uroczystości.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Zwalczanie korupcji przez Policję

W ostatnim okresie – a w szczególności w roku ubiegłym – do polskiego systemu prawnego wprowadzono wiele przepisów antykorupcyjnych. Wśród nich istnieją zarówno przepisy bezpośrednie, jak i pośrednio związane ze zwalczaniem omawianej patologii. Zmianom legislacyjnym towarzyszyły także określone zmiany organizacyjne w strukturach organów ścigania.

Zmiany w kodeksie karnym

Zmiany prawa karnego materialnego umożliwiły znaczącą korektę mechanizmów pozbawiania sprawców przestępstw – w tym również przestępstw korupcyjnych – osiągniętych korzyści majątkowych oraz istotnie zwiększyły pole kryminalizacji zachowań korupcyjnych.

Według nowego stanu prawnego sąd obligatoryjnie orzeka przejęcie korzyści majątkowej osiągniętej przez sprawcę chociażby pośrednio z popełnienia przestępstwa lub jej równowartości, w sytuacji gdy nie podlegają one przepisom o przedmiotach w zasadach ogólnych (art. 45 par. 1 k.k.).

Do nowelizowanych przepisów wprowadzono również dwa domniemania, których istotą jest odwrócenie kierunku obowiązku dowodzenia legalności pochodzenia posiadanego mienia oraz uniemożliwienie legalizowania mienia pochodzącego z działalności przestępczej przez przenoszenie na osoby trzecie.

Na podstawie art. 45 par. 2 k.k. w razie skazania za przestępstwo, z którego popełnienia sprawca osiągnął nawet pośrednio korzyść majątkową znacznej wartości, przyjmuje się, że mienie, które sprawca objął we władanie lub do którego nabył jakikolwiek tytuł w chwili czynu lub po jego dokonaniu; stanowi korzyść majątkową uzyskaną co najmniej pośrednio z przestępstwa.

Według art. 45 par. 3 k.k., jeżeli okoliczności sprawy wskazują na duże prawdopodobieństwo, że wspomniany sprawca przeniósł na osobę fizyczną, prawną lub jednostkę organizacyjną, niemającą osobowości prawnej, faktycznie lub pod jakimkolwiek tytułem prawnym mienie stanowiące korzyść uzyskaną z popełnienia przestępstwa, uważa się, że rzeczy będące w samoistnym posiadaniu tej osoby lub jednostki oraz

przysługujące jej prawa majątkowe należą do sprawcy.

Przytoczone domniemania, co zrozumiale, mogą być wzruszone przez przedstawienie stosownych dowodów przeciwnych.

W art. 296a k.k. spenalizowano sprzedajność oraz przekupstwo osób pełniących kierownicze funkcje w jednostkach organizacyjnych prowadzących działalność gospodarczą lub mających istotny wpływ na podejmowanie decyzji związanych z działalnością takich jednostek. W art. 296b k.k. natomiast spenalizowano łapówkarstwo bierno i czynne w dziedzinie profesjonalnych zawodów sportowych. Tym samym w ramach konstrukcji przestępstw korupcyjnych znalazły się określone działania korupcyjne, które dotychczas w ogóle nie były penalizowane.

Dzięki wprowadzeniu przepisu art. 250a k.k. przywrócono w polskim prawie karnym penalizację przekupstwa wyborczego i sprzedajności wyborczej. Oprócz tego wprowadzono wiele zmian do przepisów karnych kryminalizujących klasyczne zachowania korupcyjne. Stypizowano łapownictwo bierno i czynne w związku z pełnieniem funkcji publicznej w państwie obcym lub organizacji międzynarodowej.

Znamiona strony przedmiotowej płatnej protekcji zostały poszerzone o handel wpływami w organizacji międzynarodowej oraz krajowej lub zagranicznej jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi. Ponadto rozciągnięto odpowiedzialność karną za płatną protekcję w zamian za korzyść osobistą lub jej obietnicę oraz w związku z powoływaniem się na wpływ innych osób (art. 230 k.k.).

W art. 230a k.k. spenalizowano czynną formę płatnej protekcji.

Ponadto zamieszczono przepisy umożliwiające rozbicie solidarności biorcy i dawcy korzyści ma-

jatkowej lub osobistej. Na podstawie wprowadzonych norm abolicyjnych nie podlegają karze sprawcy przekupstwa, czynnego handlu wpływami, sprzedajności w obrocie gospodarczym oraz sprzedajności wyborczej, którzy zawiadomią o przestępstwie organ ścigania i ujawnią wszystkie istotne okoliczności czynu, zanim ten organ o nich się dowie (instytucja czynnego żalu).

Ostatecznie określono w art. 115 par. 19 k.k., kto jest osobą pełniącą funkcję publiczną. Brak tego rozwiązania wywoływał dotychczas wiele sporów związanych z wykładnią przepisów dotyczących przedmiotu przestępstwa łapownictwa bierno-go.

Zmiany w zakresie procedury karnej

Znowelizowane przepisy kodeksu postępowania karnego pozwalają na rozszerzenie zakresu stosowania środka dowodowego w postaci kontroli i utrwalania treści rozmów o przestępstwie przekupstwa i płatnej protekcji. Zgodnie z art. 237 k.p.k. po wszczęciu postępowania w sprawie przekupstwa lub płatnej protekcji sąd na wniosek prokuratora może zarządzić kontrolę i utrwalanie treści rozmów telefonicznych w celu wykrucia i uzyskania dowodów dla toczącego się postępowania lub zapobieżenia popełnieniu nowego przestępstwa. W wypadkach niecierpiących zwłoki kontrolę i utrwalanie rozmów telefonicznych może zarządzić prokurator, który obowiązany jest zwrócić się w terminie 3 dni do sądu z wnioskiem o zatwierdzenie postanowienia. Sąd wydaje postanowienie w przedmiocie wniosku w terminie 5 dni na posiedzeniu bez udziału stron.

Wprowadzono również zmiany w ustawie o świadku koronnym, które umożliwiają stosowanie tej instytucji do zwalczania przestępstw korupcyjnych.

Tworzenie wyspecjalizowanych ogniw antykorupcyjnych

Zwalczanie korupcji w zakresie ścigania karnego sprawców poszczególnych przestępstw korupcyjnych to jeden z najtrudniej-

szych procesów taktyczno-kryminalistycznych. Przeświadczenie o dwukierunkowości karania dającego i biorącego łapówkę powoduje, że na pierwszych etapach omawianego procesu niezmiennie rzadko występują klasyczne środki dowodowe. Ciężar wykrywczy przesunięty jest w tym przypadku na działania własne organów ścigania, a w szczególności na czynności operacyjno-rozpoznawcze.

Dostrzegając omawianą zależność, zdecydowano o wyodrębnieniu w strukturach Policji wyspecjalizowanych ogniw lub komórek do zwalczania przestępstw korupcyjnych.

Należy podkreślić, że w odniesieniu do jednostek Policji tworzenie ogniw lub komórek do zwalczania korupcji na zewnątrz organizacji początkowo nie miało charakteru rozwiązania generalnego, lecz uzależnione było od rzeczywistych potrzeb operacyjnych. W związku z tym omawiane struktury posiadały rangę wydziałów (np. Wydział ds. z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach), sekcji (np. Sekcja ds. z Korupcją Wydziału ds. Przestępczości Gospodarczej Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku) czy zespołów (np. Zespół ds. z Korupcją Wydziału ds. Przestępczości Gospodarczej Komendy Sto-

lepczej Policji).

Uprawnienia operacyjne Policji

W celu usprawnienia walki z korupcją Policja została ustawowo uprawniona do stosowania najbardziej złożonych metod i środków operacyjno-rozpoznawczych. W przypadku określania uprawnień operacyjnych Policji ustawodawca zaliczył sprzedajność i przekupstwo do wąskiego katalogu przestępstw, do których zwalczania wykorzystane mogą być:

- kontrola operacyjna korespondencji;
- operacja specjalna zakupu kontrolowanego;
- operacja specjalna kontrolowanego wręczenia lub przyjęcia korzyści majątkowej;
- operacja specjalna przesyłki niejawnie nadzorowanej.

Ponadto prawnie dozwolone jest korzystanie z informacji stanowiących tajemnicę bankową lub ubezpieczeniową.

Identyczne uprawnienia posiadają organy kontrwywiadu w zakresie rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania korupcji wśród osób pełniących kluczowe funkcje publiczne.

Zasadnicza rola w zwalczaniu korupcji nie należy do Policji. Wynika to z faktu, że zwalczanie korupcji to fenomen, w którego przypadku większe znaczenie mają działania legislacyjno-społeczno-ekonomiczne państwa niż najbardziej zintensyfikowane działania wykrywcze organów ścigania.

kości Gospodarczej Komendy Sto-

lepczej Policji).

Zgodnie z poleceniem komendanta głównego Policji od czerwca br. komórki do walki z korupcją tworzone są w każdej KWP.

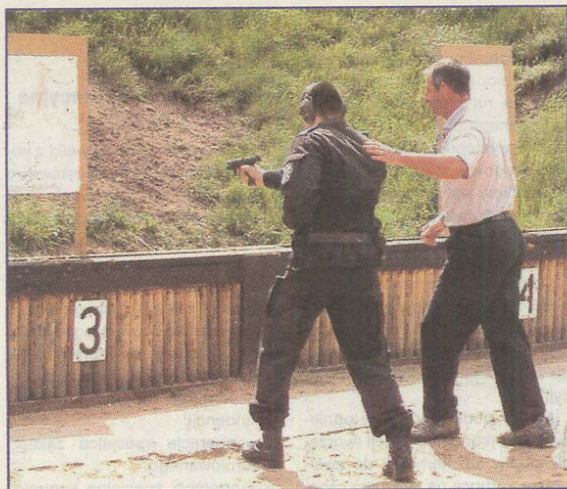
Doniosłym rozwiązaniem organizacyjnym jest także wyodrębnienie pionu do walki ze zorganizowaną przestępczością ekonomiczną i korupcją w ramach Centralnego Biura Śledczego KGP. W zakresie działania tego pionu znajduje się ogół zagadnień dotyczących związków przestępczości zorganizowanej z korupcją.

Odrębnym problemem jest zwalczanie korupcji w szeregach funkcjonariuszy Policji. Wykrywanie i ujawnianie zachowań korupcyjnych wśród policjantów należy do specjalnych struktur organizacyjnych Biura Spraw Wewnętrznych KGP i nie jest przedmiotem tego artykułu.

Wzmocnione zostały także kompetencje organów kontroli skarbowej. Zgodnie ze znowelizowanymi przepisami cele kontroli skarbowej rozszerzono o zapobieganie i ujawnianie przestępstw korupcyjnych (sprzedajności, przekupstwa oraz płatnej protekcji) wśród osób zatrudnionych lub pełniących służbę w jednostkach organizacyjnych Ministerstwa Finansów. Wywiad skarbowy w celu wykrywania przestępstw korupcyjnych uprawniony został do prowadzenia złożonych czynności operacyjno-rozpoznawczych, w tym obejmujących stosowanie środków technicznych umożliwiających w sposób niejawnie uzyskiwanie informacji oraz utrwalanie śladów i dowodów.

Należy jednak mieć świadomość, że zasadnicza rola w zwalczaniu korupcji nie należy, paradoksalnie, do Policji. Wynika to z faktu, że zwalczanie korupcji to fenomen, w którego przypadku większe znaczenie mają działania legislacyjno-społeczno-ekonomiczne państwa niż najbardziej zintensyfikowane działania wykrywcze organów ścigania. □

TOMASZ SAFJAŃSKI



Z kraju

Angielskie szkolenie

Sztab Policji Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku przy współpracy ze szwedzkimi i angielskimi funkcjonariuszami zrealizował szkolenie z technik i taktyki interwencji ESDS.

Explosive Self Defence System (System Eksplozywnej Obrony) uznawany jest za metodę walki wręcz, który sprawdza się zarówno w konfrontacji ulicznej, jak i w innych warunkach. Jego założeniem jest opanowanie efektywnych technik interwencyjnych i samoobrony, a celem przygotowanie w jak najkrótszym czasie, przy minimalnym nakładzie finansowym policjantów, służb patrolowych do realizacji podstawowych zadań.

W szkoleniu uczestniczyło dziesięciu policjantów z Oddziału Prewencji Policji, Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego oraz Zespołów Interwencyjnych komend miejskich i powiatowych.

Podlaskich policjantów technik ESDS uczył constable Martin Cooper z hrabstwa Lancashire oraz policjant KWP w Lublinie nadkom. Sławomir Kasprzak. Anglik od wielu już lat uczy funkcjonariuszy z różnych krajów, jak się bronić, kiedy napastnik jest bardzo blisko.

Ta metoda walki nie przewiduje w zasadzie ciosów pięścią, za to wielokrotnie zadaje się uderzenia otwartą dłoń. Wykorzystywane są też krótkie, proste kopnięcia. Odrzu-

ca się skomplikowane techniki na rzecz instynktu samozachowawczego. Najważniejsze, żeby policjant przełamał swój strach – twierdzi angielski instruktor.

System znalazł uznanie zarówno wśród europejskich, jak i amerykańskich policjantów, gdyż obezwładniana w ten sposób osoba odnosi niewielkie obrażenia. Atakując miejsca szczególnie wrażliwe, wywołuje się głównie ból.

Trzydniowe szkolenie obejmowało naukę samoobrony oraz technik interwencji, strzelanie punktowe (Point Shooting) oraz zastosowanie pałki prostej. Na strzelnicy policjanci uczyli się, jak celnie strzelać w sytuacji stresowej i w bezpośrednim kontakcie z przeciwnikiem. Były również wykłady teoretyczne, podczas których poznawano sposoby przełamania strachu i innych barier psychicznych oraz metody fizycznego przygotowania organizmu do walki.

Twórcą ESDS jest szwedzki policjant polskiego pochodzenia, Slavo Gozdzik. W ciągu ostatnich dziesięciu lat system jest propagowany i wdrażany wśród policjantów w krajach zachodnioeuropejskich oraz USA. Zapewnia znaczny poziom bezpieczeństwa interwencyjnego policjanta i osoby, wobec której interwencja jest podejmowana.

Szkolenie ESDS ma przebiegać dwuetapowo. Druga edycja realizowana będzie jesienią i poprowadzi ją Slavo Gozdzik. Uczestnicy szkolenia przełączą zdobytą wiedzę i umiejętności policjantom ze swoich jednostek.

**GRZEGORZ HODUN
MALGORZATA REDUCHA
zdj. KWP w Białymstoku**



Oczywiście, że śpiewają!

...oba istniejące chóry policyjne, w Białymstoku i w Poznaniu. Dziś słowo na temat tego z zachodniej części kraju.

Wzbogaca się repertuar, przybywa okazji do koncertów. Oprawę muzyczną zapewnił śpiewacy wernisażowi Tomasz Licheniaka „Fotografie w sepii”, ciekawą propozycją był występ w miejscowości Kramsk, pow. koniński, z okazji festynu, na którym około 1300 dzieci uczestniczyło w ustanawianiu rekordu Guinnessa w tańcu grupowym.

Poznańscy chórzycy, coraz to liczniejsi, mogą też od niedawna pochwalić się nowym logo, umieszczonym na rękawie białych koszul.

**oprac. JOL
zdj. KWP w Poznaniu**

DAM PRACĘ

*przy organizacji
seminariów
z zakresu brd.*

Tel. 695 583 303, (22) 627 13 36

Rzeczniczki informują

Patron kierowców w akcji

W sierpniowe popołudnie policjanci KPP we Wschowie z o. Arnoldem z klasztoru ojców Franciszkanów przeprowadzili akcję prewencyjną adresowaną do kierowców, których patronem jest św. Krzysztof.

Na trasie Wolsztyn – Wschowa żaden z kierowców nie mógł nie zauważyć atletycznej postaci o. Arnolda – kapelana wschowskiej policji. To z jego inicjatywy w ostatnich dniach lipca podjęto decyzję o prze-

prowadzeniu akcji skierowanej do kierowców. Data 25 lipca nie była przypadkowa, dokładnie w tym dniu pod swoją opiekę wszystkich kierowców bierze ich patron święty



MODLITWA KIEROWCY
Boże błogosław naszej podróży,
spraw abym jechał bezpiecznie
i szczęśliwie dotarł do celu.

Krzysztof. Każda ze stron była przygotowana do wspólnego działania, policjanci wyposażeni w bloczki mandatowe, o. Arnold w obrazki z wizerunkiem św. Krzysztofa i 10 przykazaniami. Ostatnie 10. przykazanie brzmiało i „grzmiało”: Przestrzegaj przepisów drogowych, szanuj pracę naszej policji. Kontrolowane osoby, sprawcy wykroczeń były pouczane przez policjanta, a od kapelana otrzymywały obrazek z wizerunkiem św. Krzysztofa i po zapoznaniu się z treścią przykazań przyrzekały solennie ich dotrzymywać.

26 lipca o. Arnold przed wyjazdem do pierwszej służby poświęcił radiowóz, który przekazali wschowski policjantom wiceminister SWiA Andrzej Brachmański wraz z komendantem głównym Policji gen. insp. Leszkiem Szederem za bardzo dobre wyniki w służbie.

**TOMASZ KŁOSOWSKI
zdj. Marek Oliwa,
Witold Mikołajczak**

Pan

nadinsp. w st. spocz. Edward PIETKIEWICZ

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pańskiej Matki.

*Pragnę w imieniu kierownictwa, całej społeczności akademickiej
Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz własnym
złożyć na Pana ręce
wyrazy głębokiego żalu i współczucia.*

Komendant Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie
insp. dr Wiesław Mądrzejowski
w z. insp. dr Janusz Fiebig

Panu

nadinsp. w st. spocz. Edwardowi PIETKIEWICZOWI

*byłemu Komendantowi Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie
wyrazy szczerzego współczucia w związku ze śmiercią*

MATKI

*składa kierownictwo, pracownicy i słuchacze
Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie*



Polskie powstania narodowe

Książka Stanisława Krasuckiego jest próbą przybliżenia Polakom, a szczególnie młodemu pokoleniu, trudnych dziejów naszego narodu – okresu walki z wrogami o wolność i niepodległość.

Opracowanie obejmuje okres 1768–1944, w którym miało miejsce jedenaście powstańczych zrywów narodu polskiego, począwszy od Konfederacji Barskiej – 1768 r., przez powstanie kościuszkowskie (1794), powstania w Wielkopolsce (1806), powstanie listopadowe (1830–1831), rewolucję krakowską (1846), powstanie wielkopolskie (1848), powstanie styczniowe (1863–1865), rewolucję w Królestwie Polskim (1905–1907), powstanie wielkopolskie (1918–1919), trzy powstania śląskie (1919–1921), na powstaniu warszawskim – 1944 skończywszy.

W jedenastu rozdziałach autor opisał prawie dwieście lat dziejów narodu, w którym to okresie nie było zgody kolejnych pokoleń Polaków na utratę niepodległości, bez względu na ponoszone straty oraz późniejsze represje zaborców i okupantów, a w rozdziale dwunastym – ostatnim podjął próbę analizy uwarunkowań polskich powstań narodowych. Stwierdza w nim, że w naszych polskich powstaniach uderza pewna prawidłowość: Polacy nigdy nie pogodzili się z utratą niepodległości. Działała w nas nieomylny narodowy instynkt samozachowawczy, który – bez względu na straty – nakazywał walczyć. Bilans i tak zawsze będzie dodatni, bo ocalimy wartości nadrzędne, tj. narodową tożsamość, wspólnotę i więź, których nie da się przeliczyć „(...) na żadne waluty świata”.



Wydawca książki (a jednocześnie jej redaktor naukowy) dr Zdzisław Abramek jest przekonany, że po zapoznaniu się z treścią czytelnicy znajdą odpowiedzi na wiele pytań dotyczących istoty powstańczych zrywów, które „pozwoły odzyskać wolność i niepodległość oraz utrzymać tysiącletnią tożsamość narodową Polek i Polaków”.

Pozycja ta powinna stanowić cenną lekturę pomocniczą dla osób zainteresowanych historią naszego kraju w procesie patriotycznego wychowania młodego pokolenia Polaków. Została wydana z okazji 60. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego 1944 przez Związek Powstańców Warszawskich w Bydgoszczy, w nakładzie 750 egz.

Z prawdziwą przyjemnością pragniemy poinformować, że 31 lipca br. prezydent RP udekorował dr. Zdzisława Abramka – powstańca warszawskiego 1944 – Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Gratulujemy.

JAN FABERSKI

Stanisław Krasucki *Polskie Powstania Narodowe*, Wydawca Związek Powstańców Warszawskich w Bydgoszczy; druk Zakład Poligr. SPRINT Tomasz Toczkiwicz Bydgoszcz, str. 520.

Nakładki sygnalizacyjne



Nowość
SL-20XP/LED

Nowa wersja
najpopularniejszej
ładownej latarki policyjnej

Światło 28 000 kandeli
super Xenon
+ 3 Super Jasne Diody LED

100 godzin świecenia w trybie LED
dodatkowe 1 godzinne światło bezpieczeństwa LED

PROMOCJA BEZPŁATNEGO SERWISU
LATAREK STREAMLIGHT SL-20 XP
- do 30 października 2004

**CZY STAĆ CIĘ
NA ROZRZUTNOŚĆ!**

NIEODPŁATNIE: - NAPRAWA
- PRZEGŁĄD TECHNICZNY

ODPŁATNIE: - CZĘŚCI ZAMIENNE
/ KAŻDY ELEMENT LATARKI MOŻE BYĆ
NAPRAWIONY-WYMIENIONY/

PAMIĘTAJ:
- WŁAŚCIWA EKSPLOATACJA ZAPEWNI
WIELOLETNIE UŻYTKOWANIE
10 LAT I WIĘCEJ

MacTronic

Przedstawiciel i Autoryzowane
Centrum Serwisowe
Streamlight na Polskę
54-156 Wrocław ul. Metalowców 25a
www.mactronic.com.pl
e-mail: mactronic@mactronic.com.pl
Tel. 071 3518653; 071 3511437
Fax. 071 3584442

PETRA

Towarzystwo Usług Finansowych

Specjalny Program Ubezpieczeń dla służb mundurowych Policji i Wojska Polskiego

Ubezpieczenia komunikacyjne, majątkowe i na życie

Program przeznaczony jest dla wszystkich
żołnierzy i policjantów na terenie całego kraju

**Zadzwoń
i sprawdź:**
(022) 740 01 50
(022) 740 01 57

- U nas ubezpieczysz się najtaniej bez dodatkowego pośrednictwa agenta ubezpieczeniowego.

AC/OC/NW już od 880 zł
OC już od 240 zł
ubezpieczenie mieszkania od 50 zł

- Zadzwon i sprawdź, ile kosztuje ubezpieczenie Twojego samochodu, domu, mieszkania, NW.

TUF Petra poszukuje osób ze środowiska służb mundurowych zainteresowanych podjęciem aktywnej sprzedaży ubezpieczeń. Zapewniamy profesjonalną współpracę i atrakcyjne wynagrodzenie.

TUF Petra jest firmą specjalizującą się w ubezpieczeniach dla Wojska i Policji (ubezpieczamy m.in. jednostkę specjalną GROM, wojskowe misje pokojowe, BOR, funkcjonariuszy Policji i żołnierzy WP).

Towarzystwo Usług Finansowych PETRA ul. Sulejowska 56/58, 04-129 Warszawa, petra@tufpetra.com.pl, www.tufpetra.com.pl



Krzyżówka z hasłem nr 34

Pozłomo: 1 – krok do przodu, 7 – teren doświadczalny, 11 – tu siedzi ba warszawskiego OPP, 12 – dramat Wyspiańskiego z Chocholem, 13 – oręż strażaka, 14 – zdobywane – niebosiężne, ale i, niestety, głupoty, 18 – rabunkowy, z bronią w ręku, 21 – zwany też zecerem, 25 – w portfelu Hindusa niejedna, 26 – liście pietruszki, 27 – folwarczny pracownik najemny, 28 – wydechowa, kanalizacyjna, 29 – owoc egzotyczny, 30 – wirująca zabawka, 31 – złożone do obrazka, 32 – zasoby finansowe, 34 – to, jak chcą jedni, najlepsza obrona, 36 – miasto u stóp Wezuwiusza, 39 – jednorazowe wydanie np. „Gazety Policyjnej”, 42 – maszyna drogowa, 43 – jest tylko jedna, 44 – tektoniczne skorupy ziemskiej, 45 – rodzaj kilofa, 46 – niegdyś w parze z bazą.

Pionowo: 2 – dramat muzyczny, np. „Straszny dwór”, 3 – przed pierwszym występem, 4 – przyjaciel człowieka, 5 – z paleniskiem, 6 – pooperacyjne pozostałości, 7 – sucha gałązka, 8 – trąd inaczej, 9 – osłania dłoń szermierza, 10 – platniczy, emisji, 15 – ozdoba do włosów, 16 – składowa miarki, 17 – groźna mucha afrykańska, 18 – niegdyś modna niegniota się tkanina, 19 – dziecko, 20 – ze szczębami, 22 – łódka gwarów, 23 – koc dla konia, 24 – podobna do matki, 33 – wynik mnożenia, 35 – kwiat pewnej damy, 37 – imię królów Anglii, 38 – my wszyscy, 40 – z kodem, 41 – w klasie, parku niejedna.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 28.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych WIMED (33-170 Tuchów, ul. Tarnowska 48, tel. 48 14 652-52-47, 652-51-48, fax 48 14 652-52-76)

dwie kamizelki odblaskowe.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 27 – w następnym numerze.



WIMED®

- kamizelki odblaskowe
- zestawy do blokady
- zestawy do oznakowania miejsc wypadków
- maletki radiowozów
- numerki kryminalistyczne
- elementy odblaskowe

Optimum

Strzelnice

Wyposażenie, projekty,
konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku. Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pól tarczowych i wideosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa
Tel./fax: (0-22) 843-51-42

HAKO

Zapraszamy do
Hako Sp. z o.o.
ul. Borzymowska 30
03-565 Warszawa
tel. (022) 678-09-96, 814-69-01
fax (022) 678-40-81
tel. kom. 0-602-514-331
e-mail: hako1@hako.com.pl
oraz naszej filii:
ul. Bytkowska 1B
40-955 Katowice
tel. (032) 789-92-86
tel./fax (032) 789-92-85
e-mail: hako2@hako.com.pl

STRAŻE MIEJSKIE • POLICJA • AGENCJE OCHRONY

NASZYWKI • DYSTYNGCJE • EMBLEMATY

STRZA MIEJSKA
BIEŁA PODLASKA

POLICJA
SZCZYTNO

POLICJA
KOMISARIAT WARSZAWA

POLICJA
WYDZIAŁ DIS NARKOTYKÓW

(.....) (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

(.....) (.....) - (.....)
18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28

**gazeta
policyjna**

Tygodnik funkcjonariuszy
i pracowników

**Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI**

www.gazeta.policja.pl

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – redaktor naczelny – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna – p.o. zastępcy red. nac., sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek – g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Śliwier – j.sliwier@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszczakowska – h.swieszczakowska@policja.gov.pl (60-122-73).

Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl).

Zastępca sekretarza redakcji i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.lisy@policja.gov.pl (60-161-15). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22).

Studio komputerowe: Bożena Skibka, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Kasa:** Teresa Bąk (60-160-86).

Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyński, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Swół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, M. Tabor, Z. Waleczczyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 731090183300000000000328295.

Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 6.09.2004 r. Redaktor wydania: Jolanta Śliwier